Nr. 3. Środa, 4 Stycznia 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ulica Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa:	
miesięcznie bez dostawy	4·60	miesięcznie z przesyłką pocztową	5·30
miesięcznie z dostawą do domu	5·30		

Za granicą 7·00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł.
Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 3 stycznia 1928.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych zamianował urzędnika I. kategorji w VI. st. sł. w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu, Jacka Bieniawskiego, radcą wojewódzkim w VI. st. sł. i za zgodą Pana Prezesa Rady Ministrów i Pana Ministra Skarbu, ustalił go w służbie państwowej;

zamianował Staroste w VII. st. sł. w Czortkowie, Adama Fedorowicz-Jackowskiego, Starostą w VI. st. sł.; referendarza wVII. st. sł. w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu, Tomasza Kunzeka, radcą wojewódzkim w VI. st. sł.; referendarzy w VIII. st. sł. Władysława Piotra Połysa w Starostwie w Borszczowie, Stefana Andrusieczkę i Marjana Piechurskiego w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu oraz Jerzego Nowakowskiego w Starostwie w Zborowie, referendarzami w VII. st. sł.;

przeniósł radcę wojewódzkiego w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu, Michała Potuczkę, na zasadzie art. 29, pkt. b, ustawy emerytalnej, w stan spoczynku;

przeniósł Starostę w VI. st. sł. w Złoczowie, Edwarda Jakubschego, na mocy uchwały Rady Ministrów, w stan nieczynny;

przeniósł ze względów służbowych Starostę w VI. st. sł. dra Jana Dorosza w dotychczasowym charakterze i stopniu służbowym ze Słonimia do Złoczowa;

przeniósł ze względów służbowych urzędnika I. kategorji w VII. st. sł., Roberta Kulpińskiego, ze Starostwa w Siedlcach do Starostwa w Skałacie i poruczył mu kierownictwo tego Starostwa;

ustalił referendarza w VII. st. sł. w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu, Piotra Koszykowskiego, za zgodą Pana Prezesa Rady Ministrów i Pana Ministra Skarbu, w służbie państwowej.

Pan Minister Rolnictwa przeniósł ze względów służbowych, powiatowego lekarza weterynaryjnego w VII. st. sł., Kazimierza Widotę, ze Starostwa w Trembowli do Starostwa w Stolinie.

Pan Minister Pracy i Opieki Społecznej zamianował urzędnika II. kategorji w VIII. st. sł. w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Tarnopolu, Kazimierza Gawlikowskiego, asesorem w VIII. st. sł. i za zgodą Pana Prezesa Rady Ministrów i Pana Ministra Skarbu, ustalił go w służbie państwowej.

Pan Minister Robót Publicznych zamianował z dniem 1 stycznia 1928 r. inżyniera powiatowego w VI. st. sł. i p. o. Dyrektora Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu, inż. Władysława Burgielskiego, Dyrektorem Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w V. st. sł.;

zamianował referendarza w VII. st. sł. w Urzędzie Wojewódzkim (Okr. Dyr. Rob. Publ.) w Tarnopolu Dra inż. Czesława Thullie'go radcą budownictwa w VI. st. sł.

zamianował urzędnika I. kategorji wVIII. st. sł. w Urzędzie Wojewódzkim (Okr. Dyr. Rob. Publ.) w Tarnopolu, inż. Mikołaja Bogdanowicza, urzędnikiem I. kategorji w VII. st. sł.;

przeniósł prowizorycznego urzędnika technicznego w VIII. st. sł., inż. Stefana Morawka z Urzędu Wojewódzkiego (Okr. Dyr. Rob. Publ.) we Lwowie do Urzędu Wojewódzkiego (Okr. Dyr. Rob. Publ.) w Tarnopolu.

Pan Minister Robót Publicznych zamianował z dniem 1 stycznia 1928 urzędnika kontraktowego Inż. Henryka Freya urzędnikiem w VII. st. sł. na etacie urzędu Wojewódzkiej Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Pożyteczna publikacja.

(Broszura o pożyczce stabilizacyjnej.)

W numerze wigilijnym „Gazety Lwowskiej" wspomnieliśmy o pojawieniu się w druku broszury, p. t. „L'emprunt de stabilisation et la réforme monétaire en Pologne" (Pożyczka stabilizacyjna i reforma walutowa w Polsce). Broszurę tę wydał wychodzący w Warszawie, w języku francuskim, dziennik „Messager Polonais". Składa się na nią cały szereg pierwszorzędnej wartości artykułów, notatek i materjałów cyfrowych, odnoszących się do polskiej pożyczki stabilizacyjnej, wydaną zaś została w tym głównie celu, aby poinformować zagranicę i pouczyć ją o genezie i charakterze pożyczki naszej i dać tym wszystkim ludziom, którzy się interesują naszemi sprawami i naszem życiem gospodarczem, rzeczowy i wykluczający wszelką wątpliwość materjał do ręki.

Wśród prac, ogłoszonych w broszurze tej, na szczególne wyróżnienie zasługuje artykuł wiceprezesa Banku Polskiego, p. Feliksa Młynarskiego, tudzież głos p. Deweya, który, celem rozproszenia mętnych pogłosek i sądów o roli, która mu przypadła w udziale, dał całe mnóstwo równie ciekawych, jak cennych wyjaśnień. Ponieważ informacie, pochodzące od osób tak kompetentnych, jak ci dwaj znawcy spraw finansowych, powinny, we wcale nie mniejszym stopniu niż zagranicę, zainteresować ogół polski, dajemy dziś dosłowny przekład artykułu p. Młynarskiego, odkładając do jednego z najbliższych numerów „Gazety" streszczenie tego, co mówi o pożyczce i o swojej roli w Polsce, p. Charles S. Dewey.

„Znaczenie pożyczki stabilizacyjnej, zaciągniętej ostatnio przez Polskę, polega nie na tem — pisze p. Młynarski — że przyznano nam tyle a tyle dolarów, czy funtów szterlingów, ani też na tem, że takie to a takie ustalone zostały warunki amortyzacji, lub taka to a taka stopa procentowa, ale przedewszystkiem na tem, że uregulowany został i ustabilizowany nasz kredyt zagranicą.

Podobnie, jak nowoczesne przedsiębiorstwo przemysłowe, nie może się rozwijać normalnie, bez ustalonego kredytu, tak też i państwo współczesne, w szczególności zaś państwo tak wielkie, jak Polska, musi korzystać z ustalonego kredytu, aby nie dać się wyprzedzić innym krajom. Co się tyczy specjalnie naszego kraju, położonego między Rosją a Niemcami, to należy podkreślić ponadto, zwłaszcza, gdy się weźmie pod uwagę znaczny rozwój ekonomiczny Rzeszy niemieckiej, że zagadnienie rozwoju gospodarczego, nie jest dla nas zagadnieniem natury wyłącznie finansowej. I jeszcze jedno: fakt, żeśmy byli pozbawieni kredytów zagranicznych, stanowił poważną przeszkode w rekonstrukcji gospodarczej całej wogóle Europy. Byliśmy aż do ostatnich czasów w sytuacji iście paradoksalnej — kraju o 30 miljonowej ludności i terytorjum o 25% większem niż Włochy, a pozbawionego, mimo to, kapitałów zagranicznych i nie mogącego rozwijać swego życia gospodarczego poprostu z braku potrzebnych kredytów. I dlatego też pragnę tu wykazać raz jeszcze, jak wielkie znaczenie polityczne posiada operacja finansowa, którą przeprowadziliśmy.

Pożyczka polska oparta jest na planie finansowym, planie tak zwanym stabilizacyjnym, mającym zapewnić ciągłość naszej polityki finansowej, równowagę budżetową

JERZY BERNANOS. 38)

Pod słońcem szatana.

Autoryzowany przekład Aleksandra Wata.

I oto widzi Krucyfiks. Nie modlił się od wczorajszego wieczora, a może się i teraz nie modli. W każdym razie to, co się ciśnie na usta, nie jest błaganiem. W wielkiej przeprawie nocnej dość było nie zachwiać się i cios odbijać ciosem; bo człowiek, który w rozpaczliwej walce broni życia, spogląda przed się i nie szpera okiem po niebie, skąd światło pada jednakowe dla dobrego jak i złego. Przemęczonego osaczają przypomnienia, skupione w jednym punkcie pamięci, niby promienie świetlne w soczewki ognisku. Składają się na jedno cierpienie. Wszystko go oszukało albo zawiodło. Wszystko jest mu zasadzką lub zgorszeniem. Z pospolitości, w której marniał z rozpaczą, słowo ks. Menou-Segrais wyniosło go ku wyżynom, skąd spadek jest nieunikniony! Czyż nie lepsza była dawna korność od radości, która go zwiodła! O radości, tem bardziej znienawidzona, że przez chwilę tak miłowana! O szaleństwie nadziei! O uśmiechu, o pocałunku zdrady! W spojrzeniu, które wciąż wlepia bez słowa, bez westchnienia nawet — w niewzruszonego Chrystusa ogniskuje się cała gwałtowność tej szalonej duszy. Takąci jest twarz rozgoryczonego nędzarza, co zagląda do wysokich rzęsiście oświetlonych okien sali balowej. Zła jest każda radość — mówi to spojrzenie. Każda radość od szatana pochodzi. Ponieważ nigdy nie będę godzien tego wywyższenia, którem mnie kusi mój jedyny przyjaciel, przeto nie zwódź mnie dłużej, nie wzywaj mnie! Wróć mnie mej nicości. Uczyń ze mnie bezwładne tworzywo swego dzieła. Nie chcę chwały! Nie chcę już nawet nadziei! Cóż ja mam do oddania? Co mi zostaje? Ta nadzieja jedynie. Odbierz mi ją. Weź ją! Gdybym mógł, nie żywiąc do Ciebie nienawiści, oddałbym ci swoje zbawienie, skazałbym siebie na potępienie dla dobra dusz, któreś przez szyderstwo mnie nieszczęsnemu zawierzył!

I tak wyzywał otchłań, tak, z czystem sercem, wołał ją w solennem ślubowaniu...

Wikarjusz z Campagne wszedł na gościniec do Beaulaincourt i skierował się przez równinę ku Etaples.

— Dobry spacer, co najwyżej trzy mile — powiedział był z uśmiechem ks. Menou-Segrais. — Niech się ks. przejdzie pieszo, skoro mu to sprawia przyjemność.

Znał przecie dobrze prostoduszne upodobanie swego wikarego do przejażdżek kolejowych. Ale tym razem ks. Donissan nie zarumienił się nawet. Co więcej uśmiechnął się figlarnie.

Dziekan z Campagne wysyłał go do swego konfratra w Etaples, który miał wiele kłopotu z ostatniemi pracami misji. Obaj Redemptorzyści, którzy od tygodnia przeszło wybijali się z sił, wygłaszając trzy razy dziennie kazanie, błagali o zwolnienie. Nie można było wymagać od nieboraków, aby jeszcze dobę spędzili w spowiednicy. „Gorliwość młodego sekundarjusza księdza dziekana mogłaby nam przyjść w pomoc" — pisał ks. dziekan z Etaples. Więc ks. Donissan pośpieszył na to niewinne wezwanie.

Szedł pod listopadowym deszczem, stawiając duże kroki, pośród pustynnych błoni. Z lewej strony wyczuwało się morze, niewidoczne u kresów widnokręgu, obciążonych burzliwem popielastem niebem. Z prawej ciągnęły się ostatnie pagórki. Przed nim — niemy, rozległy spłacheć. Zachodni wiatr podnosił sutannę do kolan, chwilami podbijając lodowatą słoną kurzawe. Mimo to ks. Donissan szedł z bawełnianym parasolem pod pachą, równomiernym krokiem. Czego mógł jeszcze wymagać? Każdy krok przybliża go do starej fary — poznaje zdala jej dziwaczny szyszak, posępnie osamotniony. Odgaduje tłoczący się dookoła konfesjonału mały ludek kobiecy, zręcznie przepychający się do pierwszych miejsc, swarliwy, o zbożnych minach, o mrużących spojrzeniach, o wargach bogobojnie zaciśniętych lub ułożonych w złą składkę — a opodal, obok rozszeptanej ciżby — jakże niezręcznych i sztywnych!... mężczyzn. Rzecz dziwna i, — chciałoby się w tym wypadku powiedzieć — wyborna!

W młodym surowym kapłanie na myśl o nich, odzywa się niespokojna czułość; bezwiednie przyśpiesza kroku i uśmiecha się tak łagodnie i tak smutnie, że przejeżdżający woźnica zrywa przed nim kapelusz, sam nie wiedząc czemu... Wypatrują go. Nigdy żadna matka, w drodze powrotnej do domu, marząca o drogiem drobnem ciałku, które za chwilę utuli w pieszczocie, nie mogła mieć w spojrzeniu więcej szczerości i zniecierpliwienia... A oto już gorzka rzeczułka, torująca sobie drogę przez piaski, oto jałowy pagórek i wysoki słup białej latarni morskiej między czarnemi jodłami.

Od wielu tygodni ks. Menou-Segrais porzucił nadzieję, że uda mu się czytać w sercu tak skrytem. Posępne milczenie wikarjusza wydawało się dawniej mniej przenikliwe niż obecne jego usposobienie, zawsze równe, nieledwie rażne. Ze dwadzieścia razy dopytywał się księdza Chapdelaine, proboszcza z Larieux, który każdego czwartku spowiadał księdza Donissana. Stary ksiądz nie dostrzega nic niezwykłego w wyznaniach swego penitenta i śmieje się dobrotliwie ze skrupułów księdza dziekana. „To dzieciak" — powtarza — „wierutny dzieciak, poczciwości człowiek" — (śmieje się do łez). Wszędzie upatruje bracie drogi, wszelakie nadzwyczajności!... (Poważnie). Chciałbym, aby ksiądz dziekan posłuchał jego spowiedzi. A już wszyscyśmy to przechodzili na początku: cokolwiek niespokojności, marzycielstwo, przesadna inklinacja do modlitwy... (Bardzo poważnie). Modlitwa to rzecz dobra, znakomita. Nie nadużywajmy jej. Nie jesteśmy Kartuzami, przyjacielu drogi, mamy do czynienia z zacnemi ludzkimi, bardzo prostemi, które przeważnie zapomniały katechizmu. Nie trzeba bujać za wysoko, tracić łączności. (Znowu się śmieje). Niech sobie ksiądz dobrodziej wystawi! Biczował się, niebożę. Nie będę opisywał instrumentu: ks. dziekan nie da wiary. Zakazałem mu niedorzecznego okrucieństwa. Zresztą odrazu ustąpił, bez sporów. Posłuszny jest, uległy. Nigdy jeszcze nie spotkałem tak posłusznego stworzenia: naprawdę poczciwości człowiek".

(C. d. n.)

i stabilizację naszej waluty. Dzięki temu planowi, Polska posiada gwarancję, że w dziedzinie budżetowej i walutowej nie spotkają jej żadne przykre doświadczenia w przyszłości.

Pożyczka polska stanowi jedną z najdonioślejszych operacyj, jakich dokonano na rynkach międzynarodowych. Emisja jej została zapewnioną przez grupę najpotężniejszych banków światowych, a kredyty rezerwowe przyznane jednocześnie Bankowi Polskiemu, zagwarantowało czternaście największych banków emisyjnych, wśród których wymienić należy Bank Stanów Zjednoczonych, Bank Angielski, Francuski, Niemiecki, Włoski, Holenderski, Belgijski, Szwedzki, Szwajcarski i inne.

Operacja ta, na wielką zorganizowana skalę, oparta jest z ducha swego na zasadzie kolaboracji banków emisyjnych, kolaboracji, która rozwija się z roku na rok i posiada już charakter nowej instytucji międzynarodowej. Ona to właśnie nadaje pożyczce polskiej poważne znaczenie i silne oparcie moralne i jest wielkim krokiem naprzód na drodze stabilizacji kredytu, nietylko w interesie Polski, ale całej wogóle Europy, z takim trudem dźwigającej się ze zniszczenia, spowodowanego wojną. Można więc bez obawy wpadnięcia w przesadę stwierdzić, że umowa o pożyczkę podpisana przez nas ostatnio, jest traktatem zawartym pomiędzy Polską a kapitałem zagranicznym.

Zapytać należy z kolei, jaki wpływ, poza stabilizacją złotego, wywrze pożyczka stabilizacyjna na życie gospodarcze Polski?

Wbrew ogólnemu mniemaniu, według którego niemal cała pożyczka będzie przeznaczona na podniesienie stanu ekonomicznego kraju, stwierdzić muszę, że daleko znaczniejsze sumy będą mogły być poświęcone na rozwój produkcji. Przedewszystkiem można będzie z 90 miljonów złotych, przeznaczonych na zakup kruszcu, potrzebnego do bicia srebrnej monety, wziąć 30 miljonów na potrzeby życia gospodarczego, a to z tego mianowicie powodu, że potrzebne do bicia monety srebro, nie będzie kosztować więcej, niż 60 miljonów. Następnie, 75 miljonów złotych, przeznaczonych przez Skarb Państwa na kupno nowej emisji akcyj Banku Polskiego, będą mogły być również użyte na potrzeby gospodarcze kraju, w miarę, jak akcje te sprzedawane będą na rynku. Wreszcie, gdy tylko sytuacja budżetowa na to pozwoli i będzie możliwem ulokowanie pożyczek wewnętrznych, stanie do dyspozycji przemysłu i suma 75 miljonów złotych, którą Skarb Państwa wyznaczył jako specjalną rezerwę. W ten sposób Skarb Państwa będzie mógł poświęcić na potrzeby życia gospodarczego, okrągło licząc, co najmniej 315 miljonów złotych. Nie należy również zapominać o tem, że kapitał Banku Polskiego został podniesiony do 200 miljonów złotych, co Bankowi temu da możność powiększenia jego portfelu długoterminowych papierów publicznych o kilkadziesiąt miljonów złotych.

Gdy porównamy polski plan stabilizacyjny z innymi planami stabilizacyjnymi, to stwierdzić musimy znaczną różnicę między nową koncepcją, a koncepcjami, które ją poprzedziły. Plan sanacyjny austrjacki, ustanowił naprzykład, ponad rządem krajowym i ponad bankiem emisyjnym, instytucję kontrolna, wyposażoną w potężne środki wykonawcze, a opartą na prawie veta, który to system otworzył pole do licznych krytyk i opóźnił znacznie międzynarodową kooperację w celach stabilizacyjnych. Rygorów takich brak jest w planie polskim. Powaga Państwa Polskiego nie jest narażona na szwank przez utworzenie stanowiska doradcy, ten bowiem nie stoi ani ponad Rządem, ani ponad Bankiem emisyjnym, ale wchodzi do Banku Polskiego w charakterze członka jego Rady Administracyjnej.

W ten sposób pojęty, system sprawowania kontroli nad wykonaniem planu pożyczkowego, nie jest wcale a wcale mniej skutecznym, niż systemy, przewidziane przez poprzednie formuły stabilizacyjne i nie uchybia w niczem powadze i suwerenności Państwa. Zasadzie komisarza, wyposażonego w prawa veta, przeciwstawia system ten zasadę kontroli, wykonywanej przez Bank emisyjny, który z kolei, dla ułatwienia swych stosunków z Rządem, zaprosił do swego łona eksperta zagranicznego i powierzył mu stanowisko członka Rady Administracyjnej".

Nasz bilans spraw skarbowych.

W dniu 1 bm. o godz. 1 w południe zebrali się w sali konferencyjnej Ministerstwa skarbu wszyscy dyrektorowie departamentów i naczelnicy wydziałów tegoż Ministerstwa celem złożenia życzeń Ministrowi skarbu.

W imieniu zebranych, w serdecznych słowach przemówił Wiceminister Grodyński, reasumując w swojem przemówieniu bilans spraw skarbowych, wykonanych pod wytrawną ręką Ministra skarbu Gabrjela Czechowicza w roku 1927, jako to definitywne utrwalenie równowagi budżetowej i osiągnięcie we wszystkich 12 miesiącach ubiegłego roku znacznych nadwyżek budżetowych, zaciągnięcie pożyczki stabilizacyjnej, otwierającej drogę do dopływu kapitałów zagranicznych i stanowiącej granitową podstawę ostatecznej sabilizacji złotego, postęp w zakresie uporządkowania bankowości publicznej i prywatnej tudzież w zakresie organizacji i odbudowy kredytu, w dziale uzdrowienia aparatu skarbowego itd.

W odpowiedzi Minister Czechowicz zaznaczył żartobliwie, że utarł się już zwyczaj prawienia Ministrom komplimentów przy składaniu życzeń noworocznych. Ze swej strony natomiast Minister uważa osiągnięte w roku 1927 w dziale skarbowości pomyślne rezultaty za owoc pełnej poświęcenia pracy wszystkich urzędników, zwłaszcza zaś piastujących kierownicze stanowisko w Ministerstwie.

W dalszym ciągu Minister zaznaczył, że sanacja skarbowości nie może być dziełem jednego roku i że osiągnięcie w całej pełni zakreślonych celów musi być rezultatem szeregu lat planowych i wytrwałych wysiłków. Nie należy przeto spoczywać na laurach, lecz prowadzić w dalszym ciągu pełną entuzjazmu i poświęcenia pracę dla dobra kraju, każdy w swoim zakresie i każdy na swojem stanowisku. Następnie Minister Czechowicz ze swej strony złożył wszystkim urzędnikom skarbowym, nietylko zebranym w sali, życzenia zdrowia, wytrwałej pracy i wiary.

Nowy Rok u Pana Wojewody.

W dniu 1 stycznia jawili się u p. Wojewody lwowskiego Piotra Dunin-Borkowskiego z życzeniami dla Rządu, naczelnicy wydziałów i kierownicy oddziałów Urzędu Wojewódzkiego, Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych, zastępca chorego wojewódzkiego Komendanta P. P. wraz z Komendantem Policji na m. Lwów, tudzież Dyrektor Policji i Starosta lwowski. W imieniu urzędników przemówił Wicewojewoda Zygmunt Gronziewicz.

Z osób urzędowych złożyli życzenia: Adolf Czerwiński prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie z Wójcickim zastępcą prezesa i Tadeuszem Maliną prokuratorem przy Sądzie Apelacyjnym, dr. Tadeusz Pollak, prezes Izby Skarbowej, dr. Wiktor Hamerski prezes oddziału lwowskiego Prokuratorji Gen., inż. Paweł Prachtel-Morawiański prezes Dyrekcji Kolei Państw., naczelnik Gruca w zast. chorego prezesa Dyrekcji Ceł, Jan Popowicz prezes Dyrekcji Poczt i Telegr., Stanisław Kączkowski dyr. lasów państw., dr. Franciszek Szkodziński prezes Okr. Urzędu Ubezpieczeń, dr. Władysław Wyszyński kierownik Urzędu Emigr. Państw. Urzędu Pośredn. Pracy i przewodniczący Z. O. Funduszu Bezrobocia, Eugenjusz Barwiński dyr. Archiwum Państwowego, inż. Zwoliński Obw. Inspektor Pracy w zast. chorego Okr. Inspektora Pracy, Jan Strzelecki. Komisarz Rządowy m. Lwowa, wraz z Wicekomisarzami prof. Maksymiljanem Matakiewiczem i Romanem Frankowskim.

Imieniem władz wojskowych przybyli: gen. Norwid-Neugebauer Inspektor Armji, gen. Zawistowski dowódca Dywizji i płk. Nowakowski komendant miasta.

Prócz tego złożyli życzenia: Reiner i Bizański dyrektorowie Banku Gosp. Kraj., Chodorowski dyr. Banku Rolnego, Antoni Rozwadowski dyr. Banku Spółek Zarobkowych, Ludwik Süsswein i Adolf Schotz dyrektorowie Powszechnego Banku Związkowego w Polsce, prof. Otto Nadolski prorektor Politechniki, Antoni Pawłowski rektor Wyższej Szkoły dla handlu zagr., dr. Władysław Hojnacki prezes Koła art. liter. i Kasyna miejskiego, Wojciech Gołuchowski i Stanisław Badeni imieniem Związku Ziemian, Kazimierz Przybysławski wiceprezes Tow. Kredytowego Ziemskiego, dr. Jan Rucker, dr. Trawiński i Schutzmau imieniem Izby handlowej i przemysłowej, Ptaszek i Spindler im. Izby rzemieślniczej, prof. dr. Zaleski imieniem Związku oficerów rezerwy, płk. rez. Karol Baczyński i inż. Lisowski imieniem Związku Obrońców Lwowa, Szmal, Wójcik, Kolbuszewski i Nowak imieniem Związku Legjonistów i Związku Strzeleckiego, Hoszowski i Litwinowicz imieniem Kongregacji Kupieckiej, prof. dr. Leon Piniński, dr. Maksymiljan Thullie, Teofil Trzciński dyrektor Teatrów Miejskich, Adam Karchesy imieniem Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej, red. Zalewski imieniem P. A. T., dr. Szarota nacz. red. Gazety Lwowskiej, inż. Kazimierz Żardecki, Alfred Frenkel, inż. Władysław Matzke, dr. Józef Thom, dyr. Tadeusz Rawicki w imieniu Centralnego Związku Przemysłowców, Małopolskiego Związku Młynów i Związku Przemysłowców Ceramicznych Wsch. Małop., dr. Marceli Paneth imieniem Lwowskiej Giełdy zbożowej, Krykiewicz i Petrykiewicz imieniem Związku gmin pow. lwowsk., Jan Bartosiński i Adam Piątek imieniem Związku teatrów i chórów ludow., Sozański, Inż. Maciałek i Spala imieniem Tow. Ochrony lokatorów, ks. dr. Rudolf Kesselring imieniem ewang. gminy wyznaniowej, prof. Allerhand, Chajes, dr. Hausman i Wahl imieniem izraelickiej gminy wyznaniowej, starszy rabin lwowski Ziff, dr. Wasser, Süsser, inż. Orlean i Thom imieniem żydowskiego klubu mieszczańskiego.

Z przedstawicieli Państw obcych jawili się konsul Czechosłowacki Franciszek Stilip, konsul sowiecki Semen Kiriczeńko, wicekonsul brazylijski Henryk Kieszkowski, konsul duński inż. Olgierd Jurasz.

Noworoczne uroczystości wileńskie

Niedzielne uroczystości noworoczne rozpoczęły się solennem nabożeństwem w Bazylice, odprawionem przez ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego w asyście licznego duchowieństwa i w obecności Wojewody wileńskiego Raczkiewicza oraz reprezentantów władz wojskowych i cywilnych.

O godz. 12.30 zebrali się w pałacu reprezentacyjnym przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, władz cywilnych, wojskowych, sądownictwa, samorządu, nauki, organizacji i stowarzyszeń społecznych oraz młodzieży akademickiej i złożyli p. Wojewodzie życzenia noworoczne dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu.

O godz. 2 popoł. na zaproszenie korpusu oficerskiego, zebrali się licznie przedstawiciele władz i społeczeństwa wileńskiego na powitanie Nowego Roku w Domu Oficera Polskiego. W czasie zgotowanego przez gospodarzy serdecznego przyjęcia, wygłoszono szereg przemówień.

Między innymi Wojewoda Raczkiewicz podkreślił w swojem przemówieniu wybitne zrozumienie i oddźwięk, jaki znalazł na terenie Wileńszczyzny apel Marszałka Piłsudskiego do utrzymania bliskiego kontaktu między sferami wojskowemi a społeczeństwem, z którego wojsko się rekrutuje i wychylił kielich za zdrowie Marszałka Piłsudskiego.

Konsul łotewski Donat wspomniał o braterstwie broni na polach bitew armji polskiej i łotewskiej i wzniósł toast na cześć Wojska Polskiego.

O godz. 4 popoł.. w wielkiej sali konferencyjnej, w gmachu Województwa zebrali się urzędnicy wojewódzcy w komplecie celem złożenia życzeń zarówno dla Rządu na ręce Wojewody Raczkiewicza, jak również osobiście dla Wojewody, któremu urzędnicy zgotowali gorącą owację.

Żydzi wołyńscy a wybory.

Dnia 29 grudnia z. r. odbyła się w Łucku konferencja zaproszonych imiennie przez Wojewodę żydowskich działaczy: Związku kupców, Związku kupców drzewnych, Zw. rzemieślników, rabinów i poważniejszych obywateli miast Łucka, Równego, Krzemieńca, Dubna, Kowla i Włodzimierza, w sprawie wyborów do ciał ustawodawczych.

Wojewoda podkreślił, że wysłał zaproszenia imienne, uznając wewnętrzne tarcia między społeczeństwem żydowskiem i chcąc poznać opinję umiarkowanego i religijnego odłamu społeczeństwa a przedewszystkiem kupiectwa i rzemiosła żydowskiego, zaznaczył przytem, że w niedługim czasie zwoła takąż konferencję działaczy obozu sjonistycznego.

Po wyjaśnieniu przez Wojewodę obecnej sytuacji wyborczej z punktu widzenia Państwa i interesów Wołynia. zebrani w liczbie 33 osób powzięli nast. uchwałę:

1) Zebrani deklarują jednogłośnie, że z grupami i blokami 16-tki nie pójdą i przyjmują następujące zasady programu wyborczego:

a) Wierność i lojalność wobec Państwa Polskiego;

b) Braterskie współżycie i współpraca wszystkich narodowości zamieszkujących Wołyń, ich równouprawnienie w ustawodawstwie i świadczeniach rządowych;

c) Program wyborczy o charakterze regionalnym gospodarczego rozwoju Ziemi wołyńskiej;

d) Zasada listy wyborczej o charakterze państwowym;

e) Popieranie polityki Marszałka Piłsudskiego.

2) Zaakcentowano treść dwu odezw do ludności żydowskiej, powierzając specjalnej komisji redakcyjnej ostateczne ich opracowanie i ogłoszenie we właściwym terminie.

3) Zebrani wybrali z pośród siebie tymczasowy komitet z siedzibą w Łucku dla podtrzymywania kontaktu z Wojewodą i ostatecznego zredagowania odezw oraz wybrali mężów zaufania na miasta Łuck, Równe, Kowel, Włodzimierz, Krzemieniec i Dubno.

Rozmowy dyplomatyczne.

Półwysep bałkański znów zwraca na siebie uwagę światowych kół politycznych, lecz tym razem wiadomości, które z tego zazwyczaj burzliwego politycznego zakątka świata dochodzą, nie wzbudzają niepokoju Chodzi zresztą narazie jedynie o pewne przedwstępne kroki i o badanie terenu zapomocą rozmów dyplomatycznych, które w dniach ostatnich odbywały się w Belgradzie i w Rzymie.

Minister spraw zagranicznych Jugosławji, Marinković, przyjął na dłuższem posłuchaniu posła włoskiego w Belgradzie, generała Bodrero. Nie zapominajmy, że niedawno temu, poseł włoski w Jugosławji, był przedmiotem gwałtownych ataków w parlamencie, prasie i opinji publicznej, a pełne umiarkowania i powściągliwości słowa ministra Marinkovića, wypowiedziane w Skupczynie belgradzkiej, wywołały niezadowolenie na ławach poselskich, jako zbyt rzekomo ustępliwe w stosunku do Włoch.

O fazach poszczególnych konfliktu włosko-jugosłowiańskiego mówiliśmy parokrotnie na tem miejscu. Ostatnimi momentami w tym procesie, było podpisanie paktu francusko-jugosłowiańskiego, a w odpowiedzi na to, zawarcie konwencji wojskowej między Włochami i Albanją. Oba te fakty dowodziły nowego, znacznego zaostrzenia się stosunków o charakterze poniekąd manifestacyjnym.

W ślad jednak za złagodzeniem się pewnem antagonizmu francusko - włoskiego, poszły i pewne próby porozumienia między Włochami i Jugosławją, co nie trudno było przewidzieć. Przedmiotem obrad ministra Marinkovića z generałem Bodrero była zapewne sprawa odnowienia traktatu włosko-jugosłowiańskiego z r. 1924, ale niewątpliwie i inne sprawy, zaprzątające rządy obu państw i stanowiące przedmiot zainteresowania obu społeczeństw, musiały być przedmiotem rozmowy. W opinji politycznej panuje przekonanie, że konferencja ta jest wstępem do dalszych, których wynikiem w pomyślnym wypadku mogłoby być załagodzenie przeciwieństw między Włochami i Jugosławją.

Równocześnie prawie, grecki minister spraw zagranicznych, Michalakopulos, bawił w Rzymie i rozmawiał przez czas dłuższy z Mussolinim. Stosunki grecko-włoskie, zaostrzone z powodu zajęcia Dodekanezu przez Włochy i represji w stosunku do tamtejszej ludności włoskiej, bardzo się polepszyły za dyktatury Pangalosa, przyjaciela Włoch i ucznia politycznego Mussoliniego. Rezultatem tej orjentacji chwilowego greckiego dyktatora, był pakt włosko-grecki, który jednak z powodu upadku dyktatury greckiej i oporu jej następców, nie mógł wejść w życie.

Obecny grecki gabinet, opierający się na parlamencie, pragnie kontynuować tradycyjną politykę grecką, dbającą w równym stopniu o przyjaźń trzech wielkich państw, Anglji, Francji i Włoch, które dopomogły Helladzie w odzyskaniu niepodległości. Prasa francuska podkreśla ten fakt i wyciąga zeń wniosek, że w rozmowach rzymskich nie mieści się żaden zarodek jakiegoś tajnego układu, któryby mógł Grecję oddać pod przeważający wpływ Włoch. Cytuje się również oświadczenie ministra Michalakokulowa, wypowiadane w Genewie, a dowodzące, że Grecja nie chce wiązać się specjalnie z jednym z wielkich, zainteresowanych na tych terenach, mocarstw.

Łańcuch tych rozmów i przypuszczeń dopełnia sprawa stosunków grecko-jugosłowiańskich, a przedewszystkiem problem rozmiarów, w jakich Jugosławja mogłaby korzystać z portu w Salonikach. Pangalos również w tej sprawie podpisał traktat, przyznający Jugosławji przywileje, które jego następcom wydały się zbyt daleko idące — i dlatego i ta umowa również nie została zrealizowana. Problem jest jeszcze otwarty, ale lekkie polepszenie w stosunkach włosko-jugosłowiańskich i niezakłócenie ich konwersacja włosko-grecką w Rzymie. co do której

udzielono uspokajających wyjaśnień, nie utrudnia dalszej pracy nad jego rozwiązaniem.

Na drodze do pacyfikacji stosunków na Bałkanie, uczyniony został krok może mały sam w sobie, lecz przecie symptomatyczny, o ile chodzi o jego tendencje. (y.)

Spis wyborców m. Lwowa do Sejmu i Senatu.

Stosownie do przepisów art. 34 i 35 ordynacji wyborczej podaje się do publicznej wiadomości, że wszystkie Komisje Obwodowe (od Nr. 1—100) wyłożyły do przeglądu i reklamacji spisy wyborców do Sejmu i Senatu w lokalach reklamacyjnych wymienionych w obwieszczeniu Magistratu z dnia 10 grudnia 1927 r. L. M. 159.809/27/I od dnia 2 stycznia 1928 do dnia 15 stycznia 1928 codziennie od godziny 2-giej do 8-mej (14 do 20).

Przy reklamacjach należy przedstawić dokumenty, uzasadniające prawo wybierania (metryka, karta meldunkowa, świadectwo przynależności itp.).

Nadto przy reklamacjach należy zwracać się w pierwszym rzędzie do obwodowych Komisji właściwych według swego miejsca zamieszkania z dn. 1 czerwca 1926.

Lwów, dnia 1 stycznia 1928.

Przewodniczący Okręg. Wyb. Nr. 50 — Lwów-miasto.
Józef Dworzak.

KRONIKA.

Lwów, 3 stycznia.

Wtorek, 3 stycznia. Rz. kat. Genowefy p. — Gr. kat. Juljanji.

TEATR WIELKI.

Wtorek 3 stycznia „Donna Oretta".
Środa 4 stycznia „Pajace" i „Cavaleria" — gość wyst. Ignacego Manna.
Czwartek 5 bm. „Wesele", wznowienie — gośc. wyst. M. Jednowskiego.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 3 stycznia „Niech mnie djabli...".
Środa 4 stycznia „Dr. Julja Szabo".
Czwartek 5 bm. „Niech mnie djabli...".

TEATR MAŁY.

Wtorek 3-go bm. o godz. 7.30 wiecz. „Raj zamknięty". Gość. wyst. A. Fertnera.
Środa 4-go o godz. 7.30 wiecz. „Raj zamknięty". Gość występ Antoniego Fertnera.
Czwartek 5-go bm. o godz. 7.30 wiecz. „Raj zamknięty". Gość. występ Antoniego Fertnera.

Teatr Wielki daje dziś przebarwną komedję renesansową G. Forzana: „Donna Oretta", z pp. Mazarekówną, Nosarzewską, Guttnerem i Szymańskim w rolach czołowych.

Ostatni występ Ignacego Manna. Znakomity tenor, Ignacy Mann, pożegna lwowską publiczność w środę, 4 bm. Ulubiony artysta, odtworzy partję Cania w „Pajacach" Leoncavalla. Przedstawienie to będzie ze wszech miar interesujące, wystąpi bowiem w partji Tonia, nieznany dotąd lwowskiej publiczności, artysta-śpiewak p. Leszek Reychan, który swojemi występami w Wiedniu i Pradze osiągnął świetne sukcesy artystyczne, obecnie zaś udaje się na występy do Bukaresztu.

„Wesele" St. Wyspiańskiego". Próby z tego arcydzieła dramatycznego, pod reżyserją p. Wandy Siemaszkowej, dobiegają już końca. „Wesele" ukaże się na scenie Teatru Wielkiego w czwartek, 5 bm. W przedstawieniu tem wystąpi p. Marjan Jednowski, zaszczytnie znany, długoletni artysta i reżyser sceny krakowskiej.

Znakomity gość warszawski Antoni Fertner, do łez rozśmiesza publiczność w roli podtatusiałego lowelasa w świetnej farsie „Raj zamknięty" granej w Teatrze Małym. Rozbawiona publiczność entuzjastycznymi oklaskami przyjmuje swego ulubieńca. Reszta obsady z pp. Cieszkowską, Czajkowską, Peszyńską, Pelińskim i Nawrockim na czele dostraja się do nieporównanego artysty, sekundując mu dzielnie w podtrzymaniu wesołego nastroju na widowni.

„Krowoderskie Zuchy", wodewil (pieśni, tańce, ewolucje i kuplety) w 4 aktach Stef. Turskiego, ukaże się w piątek, 6 stycznia 1928 (święto Trzech Króli), na scenie „Gwiazdy" (Franciszkańska 7), w starannem opracowaniu muzycznem i reżyserskiem. Wodewil ten jest najlepszą ze sztuk Stef. Turskiego, pełną dowcipu i satyry i nie traci nigdy na aktualności. W akcie 2-gim znakomite kuplety okolicznościowe. Bilety wcześniej w cukierni Fr. Pitołaja, ul. Łyczakowska 11. Początek o godz. 7, koniec 10.15 wieczór.

Spadek cen w Poznaniu. Wojewódzka komisja do badania kosztów utrzymania stwierdziła, że w grudniu, w porównaniu z listopadem ceny spadły o 0.34%.

Loterja fantowa Związku Obrony Kresów Zachodnich. W pierwszych dniach stycznia b. r. Związek Obrony Kresów Zachodnich rozpoczyna rozsprzedaż losów loterji fantowej, zezwolonej przez Generalną Dyrekcję Loterji Państwowej. Czysty zysk z loterji ma umożliwić Związkowi Obrony Kresów Zachodnich prowadzenie i rozwinięcie swej działalności szczególnie na terenie województwa pomorskiego. Obecna loterja fantowa Z. O. K. Z. daje społeczeństwu okazję ujawnienia swego przychylnego stosunku do prac przez Z. O. K. Z. podejmowanych. Kupując los za 1 złoty, przyczyniamy się do powstania i utrzymania kolonij letnich, uniwersytetów powszechnych Z. O. K. Z., kursów oświatowych, ułatwiamy organizację przedstawień teatralnych, wycieczek, odczytów i t. p. Kupujący los ma również widoki wygrania fantu poważnej wartości: zł. 1.00., 300, 100, 50, i t. d. Główna rozsprzedaż losów odbywać się będzie w Toruniu w biurze Z. O. K. Z. przy ul. Franciszkańskiej 14. Poza tem nabywać losy można w Kołach Z. O. K. Z. oraz w różnych instytucjach i firmach handlowych na terenie województw: pomorskiego, poznańskiego, śląskiego, krakowskiego, lwowskiego, lubelskiego, białostockiego i warszawskiego. Ciągnienie odbędzie się w Toruniu w biurze Z. O. K. Z. w obecności notarjusza dnia 1 kwietnia br.

Sokół - Macierz urządza opłatek dla swych członków i ich rodzin we czwartek dnia 5 bm. o godzinie 19 we własnej sali. Strój dowolny, zgłoszenia do ostatniej chwili. Orkiestra podczas kolacji, po wieczerzy tańce dla uczestników.

Prezes Lwowskiej Izby Skarbowej dr. Tadeusz Pollak, wyjechał dnia 2 stycznia b. r. do Warszawy w sprawach służbowych. Przyjmować będzie po powrocie z Warszawy w przyszłym tygodniu.

VI-te posiedzenie Rady Przybocznej, odbędzie się w środę, dnia 4-go stycznia br. o godz. 17.30 w sali posiedzeń Rady m. w ratuszu. Na porządku dziennym dodatkowy budżet zwyczajny na rok 1927/28.

Zmiana przepisów meldunkowych. Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, regulujący sprawy ewidencji i kontroli ruchu ludności (urodzeń, zgonów i ślubów), sprawy meldunkowe i wreszcie sprawy dowodów tożsamości osób. Rozporządzenie to ureguluje dotychczasowe chaotyczne przepisy, obowiązujące w różnych dzielnicach kraju, odmienne niemal w każdem mieście.

Projekt jest obecnie uzgodniony w łonie zainteresowanych Ministerstw, poczem przedłożony będzie do zatwierdzenia Radzie Ministrów. Ukaże się on w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej prawdopodobnie jeszcze w ciągu stycznia.

Jednolite umeblowanie Sądów. Ministerstwo sprawiedliwości postanowiło zwrócić się do wybitnych artystów z propozycją opracowania wzorów na meble dla sal sądowych, gabinetów sędziowskich i typowego mieszkania urzędniczego.

Wybrańcy fortuny. W dniu 2 stycznia b. r. w małej sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu odbyło się losowanie 5% premiowej pożyczki dolarowej, S. II. Wylosowano następujące numery: 8.000 dolarów Nr. 852.764, 3.000 dolarów Nr. 096.551. Po 1.000 dolarów Nr. 228.508, 725.938, 977.554, 666.206, 855.612; prócz tego padły wygrane po 500 i po 100 dolarów.

Loty Lindbergha. Associated Press oblicza, że Lindbergh od maja ub. r. przeleciał 35.000 mil angielskich, a mianowicie: San Diego — St. Louis 1.550 mil. Louis — Nowy York 950 mil. Nowy York — Paryż 3.625 mil. Wycieczki w Europie 430 mil, Nowy York — Waszyngton — St. Louis — Ottawa — Nowy York 4.000 mil. Trzymiesięczna podróż nad Ameryką w celach propagandy lotniczej 22.350 mil. Waszyngton — Mexico City 2.000 mil. Razem 34.905 mil, czyli 59.848 kilometrów w przeciągu siedmiu miesięcy.

Film bez aktorów. Od wielu lat uważano aktora za najważniejszy czynnik kinematografu. Wystawa, dekoracje, widoki i t. d. były zawsze tylko tłem, często pełnym przepychu i fantazji — aktor jednak decydował o akcji. Dlatego też pogoń za wybitnymi artystami była najważniejszem zadaniem kina.

Pod tym względem nastąpiła w ostatnich czasach rewolucja. Ukazał się na ekranach europejskich film bez aktorów. W Berlinie wystawiany jest p. t. „Die Symphonie der Grosstadt" i faktycznie jest to symfonja wielkiego miasta. Widz ogląda całodzienne życie ogromnego środowiska ludzi, wszystkie ich dole i niedole, prace i zabawy. Przed aparatem przewijają się tysiące ludzi — lecz nie aktorów. Są to przechodnie, wbrew swej woli pochwyceni przez objektyw. Najciekawsze jest jednak, że ten film bez aktorów, a właściwie i bez treści, skonstruowany raczej dla celów artystycznych, zyskał niesłychane powodzenie wśród publiczności, która śledzi godziny życia miejskiego jak najbardziej sensacyjną akcję. Okazało się, że nowy teren dla kina został zdobyty.

Wpław z Afryki do Europy. Znana pływaczka angielska Miss Gleitze usiłowała wczoraj przepłynąć z Afryki do Europy między punktem wysuniętym najbardziej ku północy a położonym nieco na zachód od Tangeru do Tarifa, punktu wysuniętego najbardziej na południe od Gibraltaru. Miss Gleitze znajdowała się około południa w połowie drogi z Tangeru do Gibraltaru. O godzinie 6 popol. pływaczka była w odległości 1 mili angielskiej od Tarifa. W ostatniej chwili donoszą, że Miss Gleitze nie zdołała dopłynąć do Tarifa i że całkowicie wyczerpana weszła na pomost towarzyszącej jej łodzi. O godz. 6 rano, po wystartowaniu Miss Gleitze z Tangeru inna pływaczka angielska Miss Hudson odpłynęła z miejscowości Alcasar położonej na wschód od Tangeru i kieruje się ku północy do Gibraltaru. Pływaczce towarzyszy statek. Według ostatnich wiadomości Miss Hudson płynie pomyślnie naprzód.

Odwilż w Anglji. Od soboty wieczora trwa odwilż. Masy śniegu, szczególnie obfite w południowych częściach kraju, topniejąc szybko budzą obawy. Wobec spodziewanego wylewu w dolnym biegu Tamizy, ostrzeżono telefonicznie władze leżących tam osad i miasteczek. Mieszkańcy miasteczek zawiadamiani są o każdej zmianie sytuacji.

Zamachy samobójcze. Wczoraj około godz. 15-tej patrolujący na Wysokim Zamku posterunkowy i miejski strażnik ogrodowy znaleźli konającą kobietę z rewolwerem w ręce. Lekarz przybyłego pogotowia ratunkowego stwierdził już śmierć. Denatką okazała się 21-letnia córka rzeźnika Karolina Łotocka (Rynek 44). Powodu samobójstwa narazie nie ustalono. Śledztwo w toku. — Wczoraj odebrał sobie życie przez zażycie trucizny Zdzisław Zelenczuk, słuch. politechniki (Grunwaldzka 6). Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Wykolejenie pociągu towarowego. Zdążający wczoraj z Stryja do Lwowa pociąg towarowy uległ wykolejeniu koło przystanku Skniłów wskutek wyskoczenia z szyn kół jednego wagonu. Zator wkrótce usunięto.

Włamanie. Do sklepu z obuwiem Hammusa i Gelba przy pl. Bilczewskiego włamali się niewyśledzeni narazie sprawcy przez wybicie otworu w powale piwnicy. Skradli kilkadziesiąt par bucików.

Aresztowania. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj za kradzież ubrania Antoniego Nawrockiego a za wywołane awantury w jednej z restauracji przy ul. Potockiego Mikołaja Nortasa, Piotra Witoszyńskiego i Anielę Proć.

Piśmiennictwo i sztuka.

„Przyroda i Technika" w ostatnim numerze, poświęconym szerzeniu wiadomości i zamiłowania do nauk przyrodniczych i ich praktycznego zastosowania, przynosi rozprawę dr. W. Mozołowskiego: O zaczynach, w której autor przedstawia ostatni stan wiadomości o tej niesłychanie ważnej i ciekawej grupie ciał chemicznych. A. Karpowicz w artykule p. t. Promienie dodatnie, zaznajamia czytelnika z rolą i zastosowaniem tego ważnego i interesującego rodzaju promieniowania. Inż. M. Czerwiński przedstawia w artykule p. t. Zastosowanie wody w starożytności, szkic urządzeń wodnych starożytnego Egiptu i Rzymu. W dalszych częściach numeru, pomieszczono notatkę o znakomitym chemiku francuskim, Berthelocie, z okazji 100-letniej daty urodzin. W rubryce postępy wiedzy, znajdujemy szereg aktualnych wiadomości o najciekawszych zagadnieniach naukowych, jak n. p. Sprawozdanie z sensacyjnych badań nad położeniem Troi i Atlantydy, notatkę o znaczeniu plam słonecznych dla magnetyzmu ziemskiego i w. i. Zeszyt uzupełnia szereg dalszych wiadomości o ruchu naukowym, przegląd ostatnich wydawnictw i słowniczek, podający przystępne wyjaśnienie terminów naukowych.

„Kobiety Współczesnej" pierwszy numer styczniowy przedstawia się bardzo zajmująco i jest wymownem świadectwem, że pismo to jest w pełni rozwoju i skupia do-

---

R. DYBOSKI.

2)

Hebraizm i hellenizm w literaturze angielskiej XIX w.

3.

Temsamem godłem *antiquam exquirite matrem* byłby mógł się posłużyć inny świetny pisarz epoki dla swych nawoływań o biegunowo przeciwnej tendencji. *Matthew Arnold*, najdoskonalsze może w literaturze angielskiej uosobienie klasycznej tradycji akademickiej Oxfordu, przejęty liberalnem tchnieniem swej epoki aż do zupełnej zatraty wszelkich wierzeń dogmatycznych, w swej pracy zawodowej inspektora szkolnego, poznał całą moc tego aroganckiego a tępego obskurantyzmu wyspiarskiego, w którym pogrążył mieszczaństwo angielskie przy wszystkich jego moralnych zaletach i materjalnych sukcesach jego fanatyczny biblijny protestantyzm. I oto Arnold z wykwintnego krytyka literatury przedzierżga się w krytyka społecznego, i w książce *Culture and Anarchy* (1869) wydaje otwartą wojnę nadmiernej władzy Starego Testamentu nad umysłowością średniej klasy angielskiej. W rozdziale, zatytułowanym *Hebraism and Hellenism*, dowodzi, że Anglja od ery rewolucji purytańskiej trwa przy wyborze „hebrajskiego" ideału kulturalnego, z przewagą dyscypliny moralnej jako główną cechą, przeciwko „hellenizmowi", w którym góruje wolność intellektualna. Trzeba więc kraj i kulturę na nowo „hellenizować". Dość Anglja okazała energji i karności, teraz jej trzeba nadewszystko subtelności myślowej, wiedzy, wyobraźni! Dość w wychowaniu jednostronnego urabiania charakteru, trzeba więcej pracy nad intellektem! A w życiu za dużo już kultu czynu i czynu tylko, niech będzie wywyższoną myśl, idea! Czyli, niech w życiu chrześcijańskiego społeczeństwa górę weźmie element helleński nad hebrajskim w jego spadku cywilizacyjnym!

Nie jesteśmy tu oczywiście w dziedzinie historycznych dociekań, lecz społecznych postulatów; nie chodzi o stwierdzenie składników chrześcijaństwa, lecz o przeciwstawienie sobie dwóch wartości w tradycji kulturalnej. Tem niemniej zasadnicza antyteza jest tasama, która nas zajmuje i dziś, a uczuciowa postawa światłego syna Oxfordu, tasama, co dziś naszego sławnego warszawskiego profesora.

4.

W ściślejszem już odniesieniu do historycznej genezy chrześcijaństwa ten dwugłos „hebraizm—hellenizm" niejednokrotnie jeszcze się rozlega w literaturze angielskiej późniejszych dziesięcioleci.

Szlakami Arnolda krocząc, gorąco pragnąc spotęgowania w Anglji czynnika intellektu w przeciwieństwie do przerostu woli, niejeden z późniejszych pisarzy w interesie takich właśnie dążeń kojarzy w dziele sztuki początki kultury chrześcijańskiej z mądrością starożytną.

A więc oxfordzki jak Arnold całą swą umysłowością *Walter Pater*, krytyk-artysta i czarodziej słowa, w swej powieści *Marjusz Epikurejczyk*, przedstawia losy szlachcica rzymskiego z doby Marka Aureljusza, co po przeróżych wędrówkach duchowych wśród systemów filozoficznych i religijnych od epikureizmu przez stoicyzm dochodzi konieczną drogą rozwojową do chrześcijaństwa, które w ten sposób ukazane nam jest jako dopełnienie i uwieńczenie klasycznej myśli starożytnej. Więc uczeń Patera, *Oskar Wilde*, w *De Profundis* w zachwyt wpada na samą myśl, że Chrystus może mówił po grecku, i że może znane nam wszystkim Jego wielkie słowa, tak się właśnie pierwotnie w Palestynie rozlegały, jak je nam grecki tekst Ewangelij podaje.

Zaś w naszem już stuleciu, niemniej od tych dwóch oddany sybarytyzmowi estetycznego stylu, sędziwy już obecnie powieściopisarz *George Moore* wychodzi zupełnie poza granice zwykłej swej manjery, gdy wśród grzmotów wojny światowej odważa się życie Chrystusa i początki religji chrześcijańskiej uczynić przedmiotem swej powieści „Rzeczka Kerith" (*The Brook Kerith*, 1916). Już w dawniejszem swem dziele *The Apostle* usiłował rozjaśnić ową największą ze wszystkich tajemnic historycznych: jak stać się mogło, że prowincjonalna sekta, powstała wśród zgnębionego przez niewolę plemienia żydowskiego, zdobyła dumny świat gr.-rzymski i stała się religją powszechna. Ale w owej pierwszej powieści Moore poprzestał na dość mechanicznem przeciwstawieniu Jezusa, skromnego i ubogiego nauczyciela żydowskiego, i Pawła z Tarsu, obywatela rzymskiego, co poniósł Jego posłannictwo Atenom i Rzymowi. Teraz, w drugiej i doskonalszej swej powieści, Moore znalazł ogniwo pośrednie między obu światami: jest niem — Józef z Arymatei, bogaty i wykwintny młody patrycjusz żydowski, który posiada całą kulturę grecko-rzymskiego Zachodu, i jak Marjusz Epikurejczyk u Patera, dochodzi do chrześcijaństwa z dróg ducha klasycznych myślicieli. Na tle takiego obrazu rozwoju osobistego dopiero zrozumialszym się staje przedziwny dziejowy fenomen nawrócenia Pawła i jego działalność; a nawet w samej boskiej postaci Chrystusa dokonywa się jakby jakaś ewolucja od sekciarskiej ascezy i mistycznego zapatrzenia w zaświaty do poczucia misji społecznej i głoszenia nowej wiary w wartość życia. Tutaj tedy śmiała spekulacja psychologiczna pisarza zupełnie już opuszcza twardy grunt rzeczywistych danych Pisma Świętego; ale czyni to z rozmachem historjozoficznym, zaiste godnym podziwu.

*

Tak to w coraz nowy sposób w pryzmatach znakomitych umysłów załamuje się i na coraz nowe widma barwne rozkłada *lux ex Oriente*, owo światło, co na dalekich kresach Imperjum rzymskiego blisko dwa tysiące lat temu zajaśniało, a niebawem wszystkie światła, jaśniejące na niebie cywilizacji starożytnej, w swój blask wchłonęło. W niejeden jeszcze inny sposób zapewne wielcy myśliciele, co po nas przyjdą, oceniać i przedstawiać będą wzajemny do siebie stosunek zasadniczych składników ideowych chrześcijaństwa; ale jednym i niezmienionym pozostaje podziw, tak największych jak maluczkich umysłów po wszystkie czasy dla tego najbardziej niezgłębionego, najpotężniej twórczego cudu historji.

około siebie najpoważniejsze pióra. Obraz głęboko pomyślanego cyklu artykułów p. t. „W obronie dziecka” tygodnik „Kobieta Współczesna” rozpoczyna cykl „Nasze szkoły” i zapowiada zapoczątkowanie w najbliższym numerze cyklu trzeciego p. t. „Rodzina współczesna”. W artykule „Z życia kobiety współczesnej — niby bajka” p. H. Ceysingerówna daje ciekawy wywiad z p. M. Kuleszyną utalentowaną artystką dekoratorką. W dziale literackim obok wierszy M. Niklewiczowej, pięknej noweli Iwańskiej p. t. „Koronka” czytamy śliczną powieść utalentowanej autorki francuskiej L. Delarue Mardrus p. t. „Taka sobie dziewczynka”. G. Świerczewska pisze ciekawy feljeton p. t. „Kobieta brazylijska”, a dr. W. Krzyżanowska daje ładne studjum „O Wyspiańskim”.

Opis pożaru w Dzikowie.

(Dokończenie).

Usiłowano wysunąć szafę wenecką, wspaniałe stoły weneckie i gdańskie i okrągły mahoniowy stół inkrustowany, wspaniałe, lecz bardzo ciężkie, rzeźby marmurowe i alabastrowe, niestety, wszystko daremnie.

W pewnej chwili zostało na sali około 20 osób.

W tem — rozległ się trzask i dźwięk wypadających szyb z wszystkich okien sali, potworny huk i świst powietrza. Powstał straszliwy przeciąg, który niezawodnie niektórych z nóg powalił — sufit runął na posadzkę. Zapanowały niesłychanie ciemności, poderwały się tumany pyłu. Wyczuwało się jednak, że część sufitu zatrzymała się na szczytach szaf. Kto stał w owej chwili przy tychże lub w najbliższym sąsiedztwie drzwi, ten ocalał i skoczywszy, uratował życie.

Niestety, kilkanaście osób znajdowało się w krytycznej chwili na środku sali, lub przy odleglejszych od drzwi szafach i te położyły życie. Zginęli prawdziwie bohaterską śmiercią, więcej bohaterską, niż niejedni na wojnie. Nie było tu przymusu, lecz heroiczna wielkość duszy i serca. Dziewięciu bohaterów padło, godnych umieszczenia nietylko w kronikach Dzikowa. Są to: Jan Pomykalski, Józef i Jan Gilowie, stolarze, ojciec i syn, wraz z dwoma swoimi czeladnikami, Wiąckami, Alfred Freyer, sportowiec, Wojciech Skiba, strażak ogniowy, wszyscy z Dzikowa oraz Janina Kocznerówna, uczenica III-go kursu Seminarjum nauczycielskiego i Jan Mastalerczyk, uczeń VI. kl. gimnazjum, rodem z Turbji.

Siedem osób dotkliwie poparzonych, lub z różnego stopnia kontuzjami, uszło z życiem.

Panowało przekonanie, że przy energicznej akcji i ewentualnie sprzyjających okolicznościach, parter da się uratować. Tak zapewniali gorąco strażacy ogniowi. To też, aż do brzasku dnia, zabroniono wstępu do apartamentów właściciela na parterze, do archiwum i pięknych pokoi gościnnych.

Kiedy jednak p. Marczak zauważył, że pali się klatka schodowa, prowadząca z pierwszego piętra na parter i że akcja straży ogniowych nie może być dość skuteczna, postanowił, wbrew opinji, ratować archiwum. Wraz z kilku ochotnikami, wdarł się od strony kaplicy do sklepionych i za żelaznemi drzwiami dwóch pokoji, otworzył szafę z rękopisami i wskazał do wynoszenia. Szafy niektóre w archiwum również zostały siłą otwarte. Młodzież gimnazjalna rzuciła się do pracy i niebawem bezcenne rękopisy i część archiwum najnowszego, znalazła się przy uratowanej dotąd części bibljoteki. Resztę archiwum wyniesiono w ciągu dnia.

Ponieważ wszystkie przedmioty wyniesione z zamku, oraz książki, leżały w pobliżu murów na gazonie, przeto dla bezpieczeństwa, rozpoczęło się ich znoszenie i przewożenie do ujeżdżalni, do budynku Zarządu dóbr, oraz do oficyn kuchennych. Do białego dnia trwała ta praca, w której wzięła udział młodzież gimnazjalna.

W ciągu dnia pracowały intensywnie i z całym wysiłkiem wszystkie straże ogniowe, urzędnicy, służba zamkowa i bliższa folwarczna, niezmordowani Dzikowianie, Tarnobrzeżanie i ludność najbliższych wiosek nad lokalizowaniem ognia i wyniesieniem nieraz wprost z ognia pozostałych jeszcze ruchomości. Czyniono najusilniejsze zabiegi, by uratować lewe skrzydło zamku i bodaj część prawego. Niestety, wszystko co było niesklepione, poszło w perzynę.

O godz. 7.30 wieczór, nadjechał nieszczęśliwy właściciel, Zdzisław hr. Tarnowski, wraz ze swą najmłodszą córką, Marją i z zięciem, Andrzejem hr. Potockim. Hr. Tarnowski zalecił i dopilnował zabezpieczenie ocalonych zabytków, co zostało starannie wykonane, rozłożył czynności swemu personalowi i przetrwał na tęgim mrozie do rana następnego dnia.

Nazajutrz nadjechali najbliżsi krewni, którzy przez radjo dowiedzieli się o nieszczęściu Dzikowa.

Przy dalszej pracy nad lokalizowaniem ognia, przedewszystkiem pamiętał hr. Tarnowski o tragicznie padłych w obronie skarbów kultury polskiej i Dzikowa osób i zlecił poszukiwanie zwłok. Osobiście zaszedł ku wielkiej sali bibljotecznej, trzymającej się na silnej posadzce, nad sklepioną częścią parteru. Z gruzów wydobyto zwęglone zwłoki trzech osób: Alfreda Freyera, Janiny Kocznerównej i Józefa Gila, lubo początkowo sądzono, iż były to zwłoki Jana Mastalerczyka.

Tegoż dnia przed południem w ocalonej kaplicy zamkowej, przy złożonych szczątkach ofiar, w obecności hr. Tarnowskiego i wymienionych wyżej członków rodziny i krewnych, odprawione zostało wstrząsające w tych warunkach nabożeństwo żałobne za dusze wszystkich ofiar. Po ukończeniu Mszy świętej i egzekwji, wyszedł przed kaplicę ksiądz Przeor OO. Dominikanów, Świątek, a za nim hr. Tarnowski, który w gorących słowach wyraził swoją najserdeczniejszą wdzięczność wszystkim, którzy z takiem poświęceniem ratowali zamek i mieszczące się w nim cenne zbiory i zabytki. W pierwszym rzędzie zwrócił się do pamięci tych, którzy bohaterską śmierć ponieśli i klęknąwszy, odmówił głośno za ich duszę „Wieczny odpoczynek” z udziałem i wśród płaczu wszystkich obecnych. Nazajutrz popołudniu, odbył się pogrzeb trzech ofiar, t. j. Alfreda Freyera, Janiny Kocznerówny i Jana Gila.

Rozpoczęło się gromadzenie na jedno miejsce ocalonych zbiorów. Znów młodzież gimnazjalna pospieszyła z chętną pomocą. Dotychczas złożona część bibljoteki, ilościowo przedstawia się wcale pokaźnie. Wszystkie jednak książki w szafach pozostawione, choćby najgrubsze, choćby w najbardziej zbitej masie, doszczętnie się zwęgliły, przy olbrzymiej temperaturze, jaka tu panować musiała. Wiele nowszych książek uratowano jeszcze we środę w ciągu dnia, głównie z apartamentów hr. Tarnowskiego, nie objętych pełnym ogniem, a także cokolwiek z t. zw. „bibljoteczki”.

Stan zamku i jego zbiorów w tydzień od wybuchu pożaru, przedstawia się ogółem następująco; Prócz kaplicy, dwóch sklepionych pokoji na parterze i dwóch również sklepionych nad niemi w lewem skrzydle, dwóch sklepionych pokoji w skrzydle prawem, cały zamek spłonął doszczętnie, aż do podłóg na dole. Ocalono: 1) z bibljoteki zwyż 60% starych druków z inkunabułami włącznie i wszystkie niemal rękopisy; z nowszych książek, mniej starannie przechowanych, zapewne 75%; 2) archiwum ocalone najprawdopodobniej całe; 3) pamiątki po hetmanie Tarnowskim; 4) wszystkie oryginalne obrazy i więcej niż połowę oprawionych sztychów; 5) niektóre rzeźby w alabastrze i marmurze; 6) większą część sreber i wszystkie kosztowności, wreszcie 7) blisko 75% urządzenia parteru i pierwszego piętra.

Celem zbadania stanu murów zamkowych i zabezpieczenia ich przed zniszczeniem na otwartem powietrzu wśród mrozów i deszczów, zaprosił hr. Tarnowski architektę, prof. Wacława Krzyżanowskiego z Krakowa, i ten wydał odpowiednie wskazówki, które są w trakcie wykonania.

Cały zamek będzie pokryty w możliwie najkrótszym czasie prowizorycznym dachem, zaś sklepione pokoje, które się nie spaliły, będą natychmiast odrestaurowane, ogrzane i nakryte osobnym dachem, aby część uratowanej bibljoteki i całe archiwum znalazły w nich swoje dawne, bezpieczne pomieszczenie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

POLSKA W OŚWIETLENIU PRASY GDAŃSKIEJ.

Gdańsk, 2 stycznia. (PAT). „Danz. N. Nachrichten” zamieszczają dłuższy artykuł bilansujący polskie życie gospodarcze w roku 1927. Artykuł podkreśla przedewszystkiem poprawę finansową i gospodarczą Polski w roku ubiegłym i wskazuje na dobre widoki w roku 1928. Jak oświadcza dziennik, rok 1927 był ważnym punktem zwrotnym w długoletnich wysiłkach Polski o ogólną sanację. Polska niewątpliwie znajduje się w korzystnych warunkach, umożliwiających kapitałowi zagranicznemu więcej, niż dotychczas, interesowanie się sprawami Polski. Polska rozpoczyna Nowy Rok ze znacznie zwiększonemi rezerwami finansowemi i gospodarczemi, mając nowe doświadczenia.

NOWY SENAT GDAŃSKI.

Gdańsk, 2 stycznia. (PAT). Prowadzone od kilku dni rokowania w sprawie utworzenia nowego Senatu wolnego miasta doprowadziły do zasadniczego porozumienia pomiędzy stronnictwami, które mają wejść w skład nowej koalicji senackiej, a mianowicie: socjal-demokratami, centrum i liberałami. Uzgodniony został przedewszystkiem tekst umowy, który ma obejmować stronnictwa koalicji w ich przyszłej działalności, zarówno na terenie sejmowym, jak i w Senacie. Dotychczasowe rokowania nie wykazały żadnych poważniejszych różnic, wszystkie trzy stronnictwa bowiem, wchodzące do nowej koalicji, zrezygnowały ze swych żądań o charakterze radykalnym. Osiągnięto również porozumienie w sprawie żądań, wysuniętych przez socjal-demokratów, a mianowicie w sprawie zmiany konstytucji, reorganizacji Senatu i t. d. Dotychczasowy przebieg rokowań dowodzi, iż nowy Senat utworzony będzie w najbliższych dniach.

STOSUNKI FRANCUSKO - NIEMIECKIE.

Berlin, 2 stycznia. (PAT). Półurzędowa „Deutsche dipl. polit. Korespondenz” zestawia przemówienia noworoczne prezydenta Hindenburga z wywiadem noworocznym francuskiego ministra spraw zagranicznych Brianda i przemówieniem prezydenta Doumerguea podkreślając, że prezydent Hindenburg i kanclerz Marx poruszyli w swoich przemówieniach otwarcie i wyraźnie sprawę okupacji Nadrenji, natomiast minister Briand w swoim wywiadzie nazwał kwestję Nadrenji „nieaktualną w chwili obecnej”. Agencja zaznacza przytem, że jest rzeczą zrozumiałą, iż technika dyplomatyczna uważa pewne kwestje za nieaktualne, jednak moment Nowego Roku, w którym zwykle dokonywuje się przeglądu całokształtu zagadnień politycznych, nie jest zbyt odpowiedni do prześlizgiwania przy pomocy gestów i mów najważniejszych problematów w stosunkach międzynarodowych.

Zagrzeb, 2 stycznia. (PAT). Dziennik „Nowosti” ogłasza artykuł Milleranda o stosunkach francusko - niemieckich. W artykule tym Millerand pisze, że o ile Niemcy nie będą dążyć do innych celów poza chęcią odzyskania na drodze pokojowej swojej dawnej roli w międzynarodowem życiu gospodarczem, będą one mogły liczyć na pewne poparcie Francji. Kończąc, Millerand twierdzi, że nie należy wątpić o duchu pokoju.

NIEMCY A LITWA I CZECHOSŁOWACJA,

Berlin, 2 stycznia. (PAT). „Berliner Tageblatt“ donosi, że rokowania dyplomatyczne pomiędzy Niemcami a Litwą posunęły się tak dalece, iż spotkanie między Stresemannem i Waldemarasem będzie mogło dojść wkrótce do skutku, Rozmowa między Stresemannem i Waldemarasem ma się odbyć w drugiej połowie stycznia w Berlinie. Przedmiotem rozmowy mają być — jak twierdzi dziennik — sprawy gospodarcze a przedewszystkiem sprawy traktatu handlowego, pozatem umowy co do rybołostwa i umowy granicznej.

Berlin, 2 stycznia. (PAT), „Berliner Tageblatt“ donosi, ze w ciągu stycznia podjęte zostaną na nowo rokowania handlowe między Niemcami i Czechosłowacją, oraz między Niemcami a Węgrami i Austrją.

INCYDENT AUSTRJACKO-WĘGIERSKI.

Berlin, 2 stycznia. (PAT). „Vorwärts“ podając wiadomość o wykryciu wielkiego transportu karabinów maszynowych na granicy austrjacko-węgierskiej, stwierdza że austrjaccy urzędnicy celni mieli obowiązek zatrzymania tego transportu, albowiem traktat w St. Germain zabrania wywozu broni z Austrji oraz przewozu broni przez terytorjum austrjackie. Ostre wystąpienie urzędników austrjackich jest jednocześnie — zdaniem dziennika — objawem niepokoju, wywołanego roszczeniami Węgrów do Burgenlandu, stanowiącego obecnie część terytorjum Austrji.

Wiedeń, 1 stycznia. (PAT). Rząd austrjacki ogłosił komunikat urzędowy w sprawie przewozu części składowych karabinów maszynowych przez terytorjum austrjackie, stwierdzający, iż kontrola przeprowadzona przez austrjackie władze celne wykazała, iż w wagonach znajdują się części składowe karabinów maszynowych, a więc towar był fałszywie zadeklarowany. Austrjaccy urzędnicy celni zażądali więc od władz węgierskich, aby wagony odstawiono z powrotem na terytorjum austrjackie, żądaniu temu jednak nie zadośćuczyniono. Władze węgierskie stanęły na stanowisku, iż władze austrjackie nie są uprawnione do zatrzymywania towarów, znajdujących się na terytorjum węgierskiem. Należy stwierdzić, że kontrola celna w St. Gotthard dokonana została zgodnie z przepisami.

POLITYKA ZAGRANICZNA JUGOSŁAWJI.

Białogród, 2 stycznia. (PAT). Wobec tego, że z końcem bieżącego miesiąca może być wypowiedziany traktat przyjaźni między Włochami i Jugosławią, który był zawarty w roku 1924 na lat 5, rozpoczęły się z rządem włoskim rokowania, celem ustalenia terminu wypowiedzenia tego traktatu. Koła jugosłowiańskie zapewniają, że mimo przeciwieństw, istniejących między Rzymem i Białogrodem, które się ujawniły w roku ubiegłym, Jugosławia życzy sobie nadal utrzymania szczerych i przyjaznych stosunków z Włochami. Z tego też powodu istniejący traktat przyjaźni nie będzie wypowiedziany ze strony Jugosławji bez poważnych przyczyn. Jugosławja byłaby przyjęła również i konwencję zawartą w Nettuno, gdyby Włochy przez pakt zawarty w Tiranie nie wywołały poważnego napięcia. Wzmiankowane koła jugosłowiańskie sądzą, że nowa wymiana zdań doprowadzi do bardziej pojednawczego nastroju w stosunkach między obu państwami.

Białogród, 2 stycznia. (PAT). „Prawda“ donosi, że między rządem jugosłowiańskim i greckim osiągnięte zostało nowe porozumienie w sprawie zwalczania akcji band macedońskich w Grecji i serbskiej części Macedonji. Zawarte porozumienie w kwestji wspólnego postępowania obu rządów, ma na celu zapobieganie przekraczania granicy przez bandy.

Moskwa, 2 stycznia. (PAT). Jako dawny przedstawiciel Polski w Japonji poseł Patek wydał na cześć przebywającego w Moskwie znanego polityka i b. ministra japońskiego wicehrabiego Gotó obiad, w którym wzięli udział ambasadorowie Japonji, Francji, Chin, Włoch i Turcji, posłowie Norwegji, Czechosłowacji i Finlandji, oraz bawiący w Moskwie dyplomaci japońscy.

Moskwa, 2 stycznia. (PAT). Radca poselstwa polskiego Zieleziński wyjechał na granicę polsko-sowiecką celem dokonania w Kołosowieawymiany więźniów politycznych.

Ryga, 2 stycznia. (PAT.) Inicjatywa rokowań mających na celu utworzenie nowego rządu spoczywa w rękach grupy socjalistów minimalistów, których przewodniczący Holewanis prowadzi rozmowy zmierzające do stworzenia nowej koalicji lewicowej.

Pekin, 2 stycznia. (PAT). Delegat Apostolski. Mgr Constantini zaznaczył, że jest upoważniony do oświadczenia, iż interpretowanie słów wypowiedzianych w odpowiedzi na życzenia świąteczne św. Kollegium jako apelu do mocarstw o interwencję na rzecz pacyfikacji stosunków w Chinach, jest całkowicie bezpodstawne.

Depesze przedpołudniowe.

RUCH PRZEDWYBORCZY.

Warszawa, 3 stycznia. (AW.). Wczoraj w apartamentach ks. Janusza Radziwiłła odbywało się do późnego wieczora posiedzenie delegatów prowincjonalnych stronnictw konserwatywnych. Przewodniczył ks. Eustachy Sapieha. Omawiano sprawy związane z taktyką wyborczą i postanowiono zwołać na 5 bm. zjazd konserwatyw. komisarzy wyborczych.

Warszawa, 3 stycznia. (AW.). W kołach politycznych z ożywieniem omawiają tendencje kół kierowniczych PSL. „Piasta” do przerwania rokowań o utworzenie wspólnego frontu wyborczego w Małopolsce Wschodniej, stworzonego obecnie z inicjatywy czynnków rządowych. PSL. „Piast” podobnie jak i ZLN przeciwstawia się przyłączeniu wspólnej listy wyborczej w Małopolsce Wschodniej do jednej z list przychylnych dla Rządu. Powodem tego stanowiska są również nieporozumienia co do układu personalnego listy. W kołach „Piasta” wskazują na ofiarowanie Stronnictwu trzeciego mandatu dość wątpliwego z okręgu Sambor-Rudki dla Marsz. Rataja po senatorze Bojce i pośle Kosydarskim, obu secesjonistach z „Piasta”. Z okręgu tego zaś PSL „Piast” ma nadzieję uzyskać samodzielnie 1—2 mandaty.

Warszawa, 3 stycznia. (AW.). Próby stworzenia ogólnego bloku ukraińskiego, któryby ewentualnie wszedł w skład bloku mniejszości narodowych, nie dały dotąd pozytywnych rezultatów. Już obecnie zarysowują się cztery grupy ukraińskie, które zamierzają niezależnie od siebie wziąć udział w akcji wyborczej: UNDO, ewentualnie z blokiem mniejszości narod., Starorusini Ukraiński blok socjalistyczny (z ukraińsk. esdekami i socjal-radykałami), wreszcie grupa skrajnie lewicowa Selrobu.

Warszawa, 3 stycznia. (AW.). Dotychczasowe rokowania wśród ugrupowań mniejszościowych doprowadziły do skupienia w stworzonym przez p. Grynbauma bloku zaledwie niewielkiej części tych grup, które złożyły się na blok mniejszości w r.

922. Do obecnego bloku wejdzie jedynie zapewne część sjonistów (z Kongresówki i kresów). ukraińskie UNDO, nacjonaliści niemieccy i ewentualnie grupa Jeremicza, oraz białoruska Ch. D. ks. Stankiewicza.

Warszawa, 3 stycznia. (AW) Grupa „Folkistów" żydowskich, kierowana przez p. Pryłuckiego, wszczęła rokowania z ortodoksami, celem stworzenia szerokiego bloku żydowskiego. Rokowania mają podobno przebieg pomyślny.

Warszawa, 3 stycznia. (AW) Na jutrzejszem posiedzeniu Zarządu Głównego P. S. L. „Piasta" omawiane będą przedewszystkiem wyniki rokowań z Ch. D. w sprawie wspólnego bloku wyborczego, jednocześnie zadecyduje się sprawę ewent. przystąpienia bloku Ch. D. — „Piast" do szerszego porozumienia, obejmującego koalicję stronnictw centrowo-prawicowych, stojących na gruncie katolickim. Pozatem omawiana ma być sprawa taktyki wyborczej na Kresach.

Równocześnie w tym samym dniu obradować będzie Zarząd Główny stronnictwa Ch. D.

Warszawa, 3 grudnia. (AW) Wicemarszałek Dębski w związku z przeniesieniem go z Chełmna, gdzie pełnił obowiązki dyrektora tamtejszego Seminarjum nauczycielskiego, wniósł do Min. Oświaty protest umotywowany tem, że według przepisów Konstytucji do czasu ukonstytuowania się nowego Sejmu. wicemarszałkowie zatrzymują swe mandaty i w czasie tym zwolnieni są od pełnienia swych obowiązków w służbie rządowej.

Moskwa, 3 stycznia. (AW) Nominacja komisarza ludowego oświaty, Łunaczarskiego. na stanowisko przedstawiciela Sowietów przy Kwirynale, została już podpisana. Łunaczarski wyjeżdża w połowie stycznia do Rzymu.

Z ostatniej chwili.

NAJBLIŻSZA RADA MINISTRÓW ZAJMIE SIĘ SPRAWĄ UPOSAŻEŃ URZĘDNICZYCH.

Warszawa, 3 stycznia. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że na odbytej wczoraj w Prezydjum Rady Ministrów konferencji Marszałka Piłsudskiego z Wicepremjerem Bartlem ustalono, że pierwsze posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się w pierwszej dekadzie w styczniu. Na posiedzeniu tem wbrew głosom prasy opozycyjnej będzie załatwiona ostatecznie sprawa poprawy bytu pracowników państwowych. Podwyżka płac pójdzie w dwóch kierunkach: z jednej strony nastąpi procentowa podwyżka pensji a z drugiej ustalone będą specjalne dodatki służbowe. Uchwały obowiązywać będą wstecz od 1 stycznia.

KORESPONDENT PAT. JEDNAK POJEDZIE DO KOWNA.

Warszawa, 3 stycznia. (Tel. wł.) W sprawie nie wpuszczenia korespondenta PAT. p. Orynga przez granicę litewską, dowiadujemy się, że nastąpiło to w skutek wyjaśnienia rządu kowieńskiego, że korespondent PAT pojechać może na Litwę tylko przez granicę łotewsko-litewską a nie polsko-litewską, która jest dotychczas zamknięta. Wobec tego p. Oryng z Wilna udaje się do Rygi a stamtąd do Kowna. Oczywiście, że ze strony p. Waldemarasa jest to drobna i niezgodna z decyzją genewską złośliwość.

ZJAZD PRZEDWYBORCZY LITWINÓW.

Warszawa, 3 stycznia. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że odbył się w Suwałkach pierwszy zjazd przedwyborczy Litwinów w Polsce. Na zjeździe tym nastąpił rozłam; większość Litwinów nie chce iść z blokiem mniejszości i wystawi własną listę.

ARTYKUŁ B. POSŁA POLAKIEWICZA.

Warszawa, 3 stycznia. (Tel. wł.) W dzisiejszym „Kurjerze Porannym" były poseł Karol Polakiewicz ogłosił artykuł pt. „Problem mniejszości narodowościowych a wybory". P. Polakiewicz zwraca się do Ukraińców i Białorusinów i wskazuje im, że demokracja polska wyciąga do nich dłoń: „Chodzi mi szczerze o to — pisze — aby doraźne korzyści rzucane przez źródła moskiewskie i berlińskie nie zmyliły Ukraińców i Białorusinów co do właściwych celów ich rzekomych opiekunów, a w gruncie rzeczy śmiertelnych wrogów narodowości i państwowości tak Litwy jak Ukrainy i Białorusi"..

POWRÓT WIĘŹNIÓW POLSKICH Z Z. S. S. R.

Warszawa. 3 stycznia. (Tel. wł.). Zapowiadana przez nas już od paru dni wymiana więźniów między Polską a Sowietami odbywa się dziś w Kołosowie. Do Polski wraca zamiast zapowiadanych 32 osób tylko 11, a to z następujących względów: jeden z przeznaczonych do wymiany p. Wysocki zmarł w przeddzień umowy, 5 osób znajduje się na zesłaniu tak daleko, że dopiero na wiosnę będzie można dostawić je na granicę. Nazwiska osób, które dziś powracają brzmią ks. Kotwicki, ks. Chmielnicki, obaj skazani na śmierć, pp. Janina Krzyczkowska, Stanisławą Krzyczkowska. Denhoffowa, Iwanowska, Zygmunt Około-Kułak, Czesław Budrewicz, Majewski, Edmund Wołożyński, Leon Zdaniewicz i Franciszek Kozicki. — Wszyscy powracający są w stanie rozpaczliwej nędzy. Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz Spraw Wewnętrznych udzielą im natychmiast po powrocie doraźnych zasiłków i zajmą się dostarczeniem im odpowiedniej pracy.

SPRAWA B. ARCYKS. HABSBURGA PRZED N. TRYBUNAŁEM ADM.

Warszawa, 3 stycznia, (Tel. wł.). Na 10 bm. w Najwyższym Trybunale Administracyjnym wyznaczono sprawę b. arcyks. Habsburga przeciw Ministerstwu Rolnictwa w kwestji wymiaru daniny lasowej. Sprawa ta budzi w sferach ziemiańskich duże zainteresowanie.

Sprawy gospodarcze.

Z Banku Rolnego. Dnia 30 grudnia 1927 r. odbyło się posiedzenie Komitetu, Prezydjalnego Państwowego Banku Rolnego, na którem rozpatrywano wnioski kredytowe, oraz niektóre sprawy o ogólniejszem znaczeniu. Uchwalono proponowane przez Dyrekcję normy szacunkowe gruntów przy udzielaniu pożyczek długoterminowych w złotych według nowego parytetu. Normy te odpowiadają, z zaokrągleniem do 50 zł., dawnym normom w złotych w złocie po przeliczeniu ich na złote według nowego parytetu. Postanowienie to wymaga jeszcze zatwierdzenia ze strony Ministerstwa reform rolnych. Z zakresu wniosków kredytowych przyznano dalsze 490.000 zł. kredytu z funduszu sanacyjnego dla spółdzielni. 60.000 zł. na rzeźnię eksportową w Wołkowysku. dalsze 350.000 zł. kredytów w nawozach sztucznych, oraz załatwiono szereg spraw bieżących.

Ważne dla eksporterów. Pewna firma niemiecka poszukuje przedstawiciela na paszę. — W Chinach jest zbyt na większą ilość pasów transmisyjnych. Głównym odbiorcą tego artykułu jest kolej chińsko-wschodnia. Wszelkich bliższych informacji udziela Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu. — W Syrji i Libanie jest duży zbyt na kapelusze damskie i męskie, filcowe i słomkowe. Większe zapotrzebowanie jest na kapelusze słomkowe, gdyż sezon letni trwa tam przez ośm miesięcy. Głównem centrum. importującem kapelusze jest Beyrutz.

Firmom nienależącym do okręgu Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu udziela się informacyj po uiszczeniu opłaty manipulacyjnej w wysokości Zł. 3.

GIEŁDA LWOWSKA wtorek, 3 stycznia 1928.

KATEGORJE:	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda		Płacą zł.	Żądają zł.	Transakcje
I. Papiery państwowe.						
5% Państw. poż. Konw.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% P. zł. z r. 1925 w zł.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% 1 zast. Państ. B. Roln.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
II. Listy zastawne. (bez kuponu bież.)						
8% Banku hip. akc. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
4½% Akc. Banku hip.	zł 100	skon wert.		—·—	—·—	—·—
4% Akc. Banku hip.	zł 100	skon wert.		—·—	—·—	—·—
4½% Bk. kred. z gal.	przedwoj. za 1000K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Banku Małop.		—		—·—	—·—	—·—
4½% Bk. hip. zemel.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
4½% Pol. Bk. kraj.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
4% Pol. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4½% Tow. kred. ziem.				—·—	—·—	—·—
8% Tow. kred. ziem. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
III. Obligi. (bez kuponu bież.)						
4½% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
4% Kolej. lok. P. Bk. kr.	1000 kor.			—·—	—·—	—·—
IV. Akcje. a) Bankowe:		Kwota	Płatna			
Akcyj. Hipoteczny	m 280	0·08	1/6 27	—·—	—·—	—·—
Bank komercjonalny	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Małopolski	m 280	0·05	—	—·—	—·—	—·—
Powszechny kredyt.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Przemysłowy	zł 100	—	—	—·—	—·—	—·—
Rolniczy S. A.	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Ziemski kredytowy	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Zemelny	m 280	5%	1/6 27	—·—	—·—	—·—
Bank Zw. Sp. Zarobk.	zł 100	4·00	11/5 27	—·—	—·—	—·—

	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda		Płacą zł.	Żądają zł.	Transakcje
b) Handlowe.						
„Tehate" Tow. akc.	m 1000	0·20	—	—·—	—·—	—·—
c) Przemysłowe:						
Agrohemia f. szt. naw.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Browary lwowskie	zł 100	12·00	2/1 28	—·—	—·—	—·—
Chodorów Tow. Akc.	zł 100	10·40	1/2 27	5·75	5·95	5·85
„Chybie" fabryka cukru	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Chmielów fabr. porcelany	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Fabryka lokomotyw	—	0·03	—	—·—	—·—	—·—
Gafota fabr. obuwia	m 140	0·04	—	—·—	—·—	—·—
Galicja Rafin. nafty	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gazolina prz. wiert.	zł 20	4·00	15/11 27	32·70	33·30	33·00
Gazy wschodnie"	m 1000	1·00	5/7 27	25·00	25·50	25·25
Górka fabr. cementu	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gródek" Pom. elektr.	10 zł.	—	—	—·—	—·—	—·—
Karpalit zakłady litogr.	m 140	0·20	1/6 27	—·—	—·—	—·—
Krakus f. wódek Kraków	m 280	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Niemojowski fab. pap.	m 1000	0·08	13/6 27	—·—	—·—	—·—
„Nitrat" Zakłady chem.	—	—	—	—·—	—·—	—·—
Oikos S. A. dla prz. drz.	zł 100	4·00	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Orthwein, Karasiński	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Parowozy S. A. b. m.	zł 25	2·50	—	4·90	5·10	5·00
Pezet Pow. Zakł. bud.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Pocisk zakł. amun.	m 350	—	—	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta prz. wiertn.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Pol. Tow. Budow.	m 500	0·10	—	—·—	—·—	—·—
Potęga Tow. huty żel.	m 10000	—	—	—·—	—·—	—·—
Rakszawa fabr. sukna	zł 30	—	—	—·—	—·—	—·—
Siersza górn. zakłady	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Spółka Akc. Wydawnicza	zł 10	—	—	—·—	—·—	—·—
„Strem" Zakł. chem.	m 540	0·275	15/6 27	—·—	—·—	—·—
Tepege górnicze Zakłady	m 700	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Tesp. Tow. ekspl. soli	zł 25	2·50	1/6 27	—·—	—·—	—·—
Trzebinia fabr. maszyn	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Ursus fabr. motorów	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Wild i Ska	m 500	—	—	21·50	22·00	21·75
Zieleniewski fabr. maszyn	m 1000	1·25	6/1 26	—·—	—·—	—·—

pożyczka kolejowa 102·25, 102·00
dolarówka 63·50,
5% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 92·00, 93·00
5% listy zastawne Banku Rolnego 93·00
5% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 92·00, 93·00

Holenderskie	284·25	Apollo	—
Rumuńskie	—	Fanto	7·50
Belgijskie	—·—	Karpaty	29·00
Renta majowa	0·72	Galicja	89·50
Renta lutowa	0·56	Nafta	38·50
Renta koronowa	0·459	Schodnica	9·60
Dunaj S. Adria	83·98	Rakszawa	—
Tureckie	—·—	Mrażnica	—
Bank Małop.	—·—	Tepege	—

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy i życie po cenie w ramach dotychczasowych notowań.

Owies spadł w cenie.

Pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 46·75—47·75· Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 44·75—45·75. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 37·50—38·50. Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 38·00—39·00. Jęczmień mał p. przemiałowy 640 gr. 33·50—34·05. Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr 30·00—31·00. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 31·00—32·00. Kukurudza rumuńska 33·75—34·25. Ziemniaki przemysłowe 5·50—6·00. Fasola biała 40·00—50·00. Fasola kolorowa 40·00—45·00. Fasola krasa 50·00—55·00. Groch ½ Victoria 55·00—60·00. Groch polny 40·00—50·00. Bobik 33·00—34·00. Mieszanka pastewna w ziarnie —·——·—. Wyka 30·00—31·00. Siano słodkie krajowe prasowane 7·50—8·50. Słoma prasowana 4·25—4·75. Hreczka 35·25—36·25. Len 68·00—71·00. Łubin niebieski 21·75—22·75. Rzepak ozimy ex 1927 68·00—71·00. Mąka pszenna 40% 83·00 - 84·00. Mąka pszenna 50% 75·50—76·00. Mąka żytnia 65% 59·00—60·00. Grysik kukurudziany 49·00—50·00. Mąka kukurudziana 34·00—35·00. Otręby żytnie netto bez worka 24·75—25·25· Otręby pszenne netto bez worka 24·75—25·25. Kasza hreczana 50% całówek 50% połówek 71·00—73·00. Kasza jaglana 71·25—75·25. Kasza jęczmienna 56·50—57·50. Pęcak 54·00—55·00. Proso krajowe 42·00—44·00. Makuchy lniane 49·00—50·50. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 230·00—260·00. Mak niebieski 100·00—120·00. Mak siwy 85·00—100·00 Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80· Częstchowianka 75 kg. za sztukę 1·65—1·70. Worki używane dobre, za sztukę 1·50—1·60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2/1 1928.

Dolary St. Zjednoczone	—·—	—·—	—·—
Oslo	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	—·—	—·—	—·—
Holandja	43·52¾	43·63½	43·42
Londyn	8·90	8·92	8·88
Nowy Jork	35·10½	35·19	35·02
Paryż	26·41 5/10	26·48	26·35
Praga	172·17½	172·61	171·74
Szwajcarja	—·—	—·—	—·—
Wiedeń	47·20	48·32	47·08
Włochy			

8% pożyczka konwersyjna 66·50
pożyczka kolejowa konwersyjna 66·25

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawk, dnia 2/1 1928.

Bank Handl.	123·00	Cegielski	48·00
Bank Pol.	155·50--155·00	Lilpop Rau	40·75
Grodzisk	35·00	Strachowice	66·24 — 65·50
Warsz. cukier	79·00, 78·60, 79·50	Ursus	17·75
Węgiel	109·50—109·75	Zieleniewski	13·00
Nobel	45·00	Borkowski	20·50

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 2/1 1928.

Bank Pol.	1·23	Górka	95·00—100·00
Bank Zw. Sp. Z.	88·00-89·00	Siersza gór.	14·00-14·50
Bank Pow. Kr.	—	Niemojowski	2·45
Tohan	14·25—14·60	Krakus	0·32
Pharma	—·—	Chybie	5·90
Zieleniewski	21·00	Piasecki	16·75
Trzebinia	0·64	Zakł. Garbar.	6.80

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 2/1 1928.

Amsterdam	285·50	Bankverein	30·10
Belgrad	12·47·5	Bodenkredit	125·50
Berlin	168·62	Kreditanstalt	66·40
Bruksela	98·83	Anglobank	—·—
Budapeszt	123·63	Hipoteczny	—·—
Bukareszt	4·35¼	Kompas	1·00
Kopenhaga	—·—	Länderbank	22·65
Londyn	34·50¼	Merkury	25·75
Madryt	—·—	Unionbank	—·—
Medjolan	37·34·5	Obrotowy	—·—
N. Jork	706·45	Kolej północna	11·43
Paryż	27·81¾	Zivnosteńska	112·75
Praga	20·93¾	Czerniowce	59·50
Sofja	5·08¾	Austr. kol. p.	29·05
Sztokholm	—·—	Kolej południ.	11·60
Warszawa	79·16—79·47	Goleszów	117·00
Zurych	136·39	Cement	70·00
Amerykańskie	704·00	Browary	—·—
Bułgarskie	—	Alpiny	44·55
Niemieckie	168·40	Berg u. Hütten	7·70
Francuskie	27·85	Krupp	17·10
Włoskie	37·20	Peldi Hütte	151·75
Jugosłowiańskie	12·37¼	Prager Eisen	—·—
Polskie	—·—	Rima	141·85
Czeskie	—·—	Skoda	262·95
Węgierskie	123·80	Siersza	11·00
Szwajcarskie	136.15	Silesia	—·—
Angielskie	—·—	Zieleniewski	16·75

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 3/1 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·39	20·39
Londyn	25·28¾	25·28¾
Nowy Jork	5·17⅞	5·17·95
Belgja	72·46	72·45
Włochy	27·36	27·38
Hiszpanja	88·85	88·92½
Holandja	209·07	209·35
Berlin	123·60	123·60
Wiedeń	73·20	73·20
Sztokholm	139·75	139·70
Oslo	137·80	137·80
Kopenhaga	138·80	138·90
Sofja	3·73½	3·73½
Praga	15·34½	15·35
Warszawa	58·05	58·05
Budapeszt	90·60	90·65
Białogród	9·13¾	9·13¾
Ateny	6·90	6·90
Konstantynopol	2·67½	2·67½
Bukareszt	3·18½	3·19½
Helsingfors	13·06	13·06
Buenes Aires	221·00⅜	221·00⅜

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 3/1 1928.

Londyn	124·02	Holandja	1026·50
N. Jork	25·40	Praga	75·30
Belgja	355·25	Rumunja	15·60
Włochy	134·24	Niemcy	606·00
Szwajcarja	490·50	Wiedeń	358

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 3/1 1928.

N. Jork	488·00 7/32	Niemcy	20·46
Holandja	12·08⅝	Szwajcarja	25·28⅝
Francja	124·02	Praga	164·75
Belgja	34·90½	Wiedeń	34·54
Włochy	92·34	Warszawa	43·50

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. X. 489/27/2. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Izaka Iteda w Łodzi ul. Nowowiejska Nr. 10 jako dzierżyciela weksla podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej opisanego weksla, który wnioskodawcy miał zaginąć. — Wzywa się posiadacza tego weksla aby go w ciągu sześćdziesięciu dni od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył temu Sądowi. — W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu weksel ten za umorzony. Weksel ten był własny na sumę 500 zł. płatną 8 sierpnia 1927 wystawiony przez Leona Jabłońskiego w Krakowie ul. Krakowska 5 na zlecenie firmy „Jedwab" Fabryka wyrobów włók. w Łodzi ul. Zachodnia Nr. 59 indosanci Firma Ch-Grinbaum i D-Halpern Łódź ul. Zachodnia Nr. 24. 55

Sąd powiatowy cywilny Oddział X.
Kraków, dnia 19 października 1927.

Nc. IV. 121/27/2. Uchwała. Na wniosek Towarzystwa Zakładów Żyrardowskich S. A. w Żyrardowie wdraża się postępowanie celem uznania weksla następującej treści, weksel z daty Lwów, dnia 12 grudnia 1926 na kwotę zł. 110, płatną dnia 30 grudnia 1926 w Probużnie a podpisany przez Bernarda Szuppa jako akceptanta, Izaka Gandelmana jako wystawcę i żyranta i firmę Stern i Beck jako drugiego żyranta—za umorzony. Weksel zaginąć miał dnia 23 listopada 1926 w czasie jazdy wysłannika Towarzystwa Zakładów Żyrardowskich S. A. w Żyrardowie koleją z Żyrardowa do Warszawy. Posiadacza weksla wzywa się, aby w czasokresie dni 60 od dnia umieszczenia niniejszej uchwały w dzienniku urzędowym, zgłosił się z wekslem tym w tut. Sądzie, gdyż w przeciwnym razie Sąd wyda orzeczenie uznające weksel za umorzony. 54

Sąd powiatowy.
Husiatyn, dnia 28 maja 1927.

Nc. XII. 284/27/1. Umorzenie. Na wniosek Fmy Perlberger i Schenker w Krakowie ul. Grodzka 48, zarządza się postępowanie celem umorzenia trzech weksli wystawionych w Rozwadowie z datą 26 października 1927 każdy na 150 zł. z miejscem płatności w Krakowie u Fmy z tem, że pierwszy weksel był płatny 15 stycznia 1928, drugi 15 lutego 1928 a trzeci 15 marca 1928 i podpisane przez Władysława Komadę kupca w Rozwadowie. Weksle te miały zaginąć. Wzywa się posiadaczy tych weksli, aby je do dni 45 licząc od dnia płatności tj. do dnia 3 marca 1928 przedłożył temu Sądowi. Wrazie przeciwnym po upływie tego terminu, uznałby Sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. 22

Sąd powiatowy cywilny Oddział XII.
Kraków, dnia 24 listopada 1927.

FIRMY.

Firm. 117/27. Reg. C. 162. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych i spółek. Siedziba firmy: Dolina. Brzmienie firmy: Doliński Tartak parowy, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Zawiadowcy dotychczasowi wystąpili: Herman Popper, Nuchim Mühlrad, Mendel Mühlrad, Leon Bonom. Zawiadowcę spółki wybrano obecnie: Dorę Popper w Dolinie. Na podstawie uchwały walnego zgromadzenia odbytego w dniu 17 marca 1927 zarządza się rozwiązanie i likwidację spółki a likwidatorką tejże spółki ustanawia się Dorę Popper. Dzień wpisu: 4 lipca 1927. 10196

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 2 czerwca 1927.

Firm. 295/27. A. II. 21. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej: Siedziba firmy Kołomyja. Brzmienie firmy: „Iter" koncesjonowane biuro podróży w Kołomyji. Przedmiot przedsiębiorstwa: wydawanie kart na koleje krajowe i zagraniczne, dojazd pojedyńczych, powrotnych, okrężnych i t. p.; wydawanie asygnacji na miejsca w wagonach sypialnych; wydawanie biletów jazdy dla krajowych i zagranicznych przedsiębiorstw żeglugi morskiej i śród-krajowej do wszystkich portów i stacji; urządzanie podróży towarzyskich; ekspedycja pakunków podróżnych i przesyłek ekspresowych; wydawanie asygnacji do hoteli; pośrednictwo w ubezpieczeniach od wypadków nieszczęśliwych w podróży. Właściciel: Samuel Baruch (Bernard) Herman kupiec w Kołomyji ul. Jagiellońska 2. Firmę podpisywać będzie sam właściciel albo ustanowiony przez niego pełnomocnik pod wyciśniętem pieczęcią „Iter" koncesjonowane biuro podróży w Kołomyji. Wpisano 2 listopada 1927. 46

Sąd okręgowy jako handlowy.
Kołomyja, dnia 29 października 1927.

Firm. 44/27. Rgc. 30. Wpisano przy firmie: Spółka rolniczo-handlowa „Rolnik" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gwoździcu. 1) uznanie wpisu tej spółki do rejestru zarządzonego uchwałą z 28 marca 1925 Firm. 67/25 za nieważny i wykreślenie; 2) zarządzenie rozwiązania spółki i likwidacji takowej; 3) ustanowienie likwidatorami: Dr. Jakóba Pordesa adwokata i Bronisława Ringla — urzędnika Banku gospodarstwa krajowego Oddział w Kołomyji. 47

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 16 kwietnia 1927.

Firm. 64/27. Rg. C. I. 57. Wpisano dodatkowo w rejestrze handlowym dla spółek z ograniczoną odpowiedzialnością przy firmie: Młyn motorowy spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Załuczu nad Prutem. Na podstawie kontraktu spółki z daty Lwów 9 listopada 1926 L. rep. 16549 kapitał zakładowy w wysokości 21.000 zł. wnieśli spólnicy w ten sposób, że spólnik Zdzisław Markowski wypłacił swoją wkładkę zakładową w kwocie 7.000 zł. w gotówce zaś spólnicy Marja Wanda 2 im. Budzianowska i Antoni Bronisław 2 im. Budzianowski swoje wkładki po 7.000 zł. w ten sposób, że wnieśli oni do majątku spółki realny aport — a to odstąpili oni spółce na własność realność objętą whl. 695 ks. grunt. dla gm. kat. Załucze n/Prutem w Sądzie powiatowym w Kołomyji prowadzonej wraz ze wszystkiemi uprawnieniami i przynależytościami oraz wybudowanym tamże młynem motorowym. Przedmiotowa realność służy wyłącznie celom przemysłowym i nie stanowi części gospodarstwa rolnego. Wartość tej realności podali spólnicy na 14.000 zł. Data wpisu dodatkowego: 30 maja 1927. 48

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kołomyja dnia 16 kwietnia 1927.

Firm. 127/27. Stow. II. 5. Zarządza się wpisanie do rejestru handlowego przy firmie „Zakład kredytowy w Horodence" stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką jak następuje: Na podstawie uchwały walnego zgromadzenia z dnia 22 kwietnia 1927 i z dnia 8 maja 1927. Stowarzyszenie „Zakład kredytowy w Horodence" rozwiązało się i wstąpiło w stan likwidacji. Firma powyższego stowarzyszenia brzmi: Zakład kredytowy w Horodence, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacji. Likwidatorami wybrani Herz Weich budowniczy w Horodence i Anna Seidman, właścicielka realności w Horodence. Likwidatorowie podpisują firmę kolektywnie w ten sposób, że przy takowej umieszczają swoje własnoręczne podpisy. 49

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 18 czerwca 1927.

LICYTACJE.

E. 3567/26. Edykt licytacyjny. Dnia 26 stycznia 1928 godz. 11 przed południ. biuro 11 odbędzie się licytacja: a) 47/320 części whl. 1003 gm. Jaworów, b) 7/160 części whl. 1076 gm. Jaworów oznaczenie grunta orne i łąki, wartość szacunkowa a) 231 zł. 12 gr., b) 33 zł. 13 gr. najniższa oferta a) 154 zł. b) 23 zł. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym biuro 11. 20

Sąd powiatowy Oddział II.
Jaworów, dnia 14 grudnia 1927.

E. 376/27. Dnia 20 lutego 1928 godzina 9 w Sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 52 odbędzie się licytacja realności whl. 1029 gm. Stary Kosów oszacowanej na 660 zł. Najniższa cena wynosi 440 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie dojdzie do skutku. 21

Sąd powiatowy Oddział IV.
Kosów, 28 listopada 1927.

E. 8333/26. Edykt licytacyjny. Dnia 18 stycznia 1928 godz. 9 przedpoł. odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja: 1/10 części real. whl. 150 i 1/10 części realn. whl. 476 gminy Czyżki. Wartość szacunkowa ad I. wynosi 127 zł. 30 gr. ad II. kwotę 1289 zł. Najniższa oferta ad I. wynosi 85 zł. ad II. 875 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 24

Sąd powiatowy Oddział III.
Sambor, 5 listopada 1927.

E. III. 1519/27/4. Edykt licytacyjny. oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Markusa Einlegera w Tarnopolu zast. przez adw. Dra Parnassa i przystępującego wierzyciela Roberta Breitenbauma kupca w Tarnopolu odbędzie się dnia 20 lutego 1928 o godz. 9-tej przedpoł. w biurze Nr. 27 na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Gminy katastralnej miasta Tarnopola whl. ½ niewydzielonej 184 oznaczenie realności 1) lk. 1438 pb. Nr. 2539, 2) lk. 1439 pb. Nr. 940 3) lk. 718 ogród, wartość szacunkowa wraz z przynależ. ½ realności 18090 zł., najniższa oferta 9045 zł., księga gruntowa Gminy katastralnej miasta Tarnopola whl. ½ niewydzielonej 185 oznaczenie realności lkt. 719/1 ogród, wartość szacunkowa wraz z przynależ. ½ realności 1300 zł., najniższa oferta 886 zł. 67 gr. Do realności whl. 184 ks. gr. gm. kat. m. Tarnopla należą następujące przynależności: willa, domek mały z szopą, oszacowane na łącznie z whl. 185 na 36.180 zł. z czego połowa wynosi 18.090 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 25

Sąd powiatowy Oddział III.
Tarnopol, dnia 24 listopada 1927.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. a. 85/27/1. Edykt. Strona powodowa Józef Kulikowski syn Asafata wniosła skargę przeciw stronie pozwanej nieznanemu z miejsca pobytu Oleksie Dawczyr o zapłatę kwot 150 dol. kan. i 90 dol. kan. zpn. do L. cz. Cg. I. a) 85/27/1. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 13 stycznia 1928 godz. 9 rano sala rozpraw Nr. 2. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane ustanawia się p. Dra Menkesa adwokata w Tarnopolu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 18

Sąd okręgowy, Oddział I.
Tarnopol, dnia 23 grudnia 1927.

Ct. 391/27. Edykt. Strona powodowa Oskar Safirstein Brzeżany wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Taubie Augenzucker o zniesienie współwłasności do L. cz. Cz. 891/27. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 20 stycznia 1928 godz. 9 rano w tym Sądzie biuro Nr. 39 sala rozpraw Nr. 1. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane ustanawia się Dra adw. Terleckiego z Brzeżan kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 19

Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzeżany, 31 grudnia 1927.

Cg. I. a. 283/27. Edykt. Chaim Sigal i tow. w Kamionce str. wniosła skargę przeciw Marji zam. Romaniuk nieznanej z miejsca pobytu o wykreślenie prawa zastawu. Audjencja wyznaczona na 17 grudnia 1927 godz. 9 rano. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Katarzynę Adamowicz w Kamionce strum. kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 53

Sąd okręgowy, Oddział I.
Złoczów, 27 listopada 1927.

Urząd Wojewódzki lwowski.
L. SA. 15236 ex 1927 r.

We Lwowie, dnia 30 grudnia 1927 r.

Aniela Ostaszewska — o wpis
do księgi wodnej.

OGŁOSZENIE.

W myśl ustępu 2 art. 195 ustawy wodnej z dnia 19 września 1922 r. Dz. U. Nr. 102 poz. 936 Urząd Wojewódzki podaje do publicznej wiadomości, że Aniela Ostaszewska, właścicielka dóbr w Klimkówce, wniosła prośbę o utrzymanie w mocy po myśli art. 252 — 254 powołanej ustawy prawa piętrzenia w dotychczasowych rozmiarach wody potoku Morwawa, celem poruszania młyna i tartaku wodno-motorycznego na parc. lb. 14/1 i 14/2 gminy katastralnej Klimkówka, oraz otrzymywania trzech stawków na parc. grunt. lk. 95 i 130/6 tej samej gminy.

Projekt techniczny wraz ze sprawozdaniem technicznem wyjaśniającem sposób wykonania budowli i urządzeń będą wyłożone do publicznego wglądu w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie (I-sze piętro, pokój Nr. 77) oraz w Starostwie w Sanoku w czasie od dnia 5 do 20 stycznia 1928 r. dokąd też wolno wnosić podania lub protokolarne oświadczenia przeciwko uznaniu powyższego prawa jak również żądania w przedmiocie wzniesienia i utrzymania urządzeń oraz wypłaty odszkodowań.

Wspomniane zarzuty i żądania można wnieść także przy rozprawie komisyjnej.

Termin dochodzenia komisyjnego przy udziale znawcy technicznego wyznacza się na dzień 4 lutego 1928 godz. 7.30 rano.

Punkt zborny Komisji oznacza się przy młynie petenta w Klimkówce.

Równocześnie ostrzega się, że ci, którzy we wskazanym terminie lub w ciągu dochodzenia komisyjnego nie podniosą przeciw uznaniu powyższych praw żadnych zarzutów, tracą do nich prawo i mogą przeciw szkodliwemu działaniu wykonywania uznanego prawa żądać tylko wzniesienia i utrzymywania urządzeń zapobiegających szkodzie, lub też odszkodowania, gdyby takie urządzenia nie dały się pogodzić z przedsiębiorstwem lub gospodarczo usprawiedliwić.

Wreszcie Urząd Wojewódzki ostrzega, iż wniesione po upływie podanego wyżej czasokresu podania o udzielenie pozwoleń na takie prawo użytkowania wody, przez które mogłoby ulec ograniczeniom użytkowanie zamierzone przez petentkę — nie będą rozpatrywane w trakcie niniejszego postępowania wodno-prawnego.

Za Wojewodę: 27
(—) **Leurman**
Naczelnik Wydziału.

SPADKI.

A. XII. 744/27/15. Edykt. Sąd powiatowy cyw. w Krakowie wzywa wszystkich obywateli Polskich i w Polsce zamieszkałych cudzoziemców, którzyby jako wierzyciele lub z tytułu praw spadkowych mieli pretensje do spadku po śp. Stefanji z Żurakowskich Pacorowej wdowie po generale węgierskim zmarłej w Krakowie dnia 20 października 1927 z pozostawieniem testamentu z daty Wiedeń 26 października 1926, aby w przeciągu sześciu tygodni wykazali swoje roszczenia tem pewniej ile, że w razie przeciwnym spadek wydanym zostanie Władzy sądowej węgierskiej lub osobie do jego odebrania należycie umocowanej. 23

Sąd powiatowy cywilny Oddział XII.
Kraków, dnia 2. grudnia 1927 roku.

UPADŁOŚCI.

Sa 9/26. Postępowanie ugodowe dłużniczki Anny Wortman zam. Gersten, kupcowej w Kołomyji Rynek, zamieszkałej w Rzeszowie, Zamkowa 12 ukończono. Ugodę sądownie zatwierdzono. 50

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, 30 maja 1927.

Sa 22/27/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużniczki Idy Liebesheimer kupcowej w Dębicy. Komisarz ugodowy Władysław Kapa sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Mozes Weiser kupiec w Dębicy. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 I. piętro dnia 18 stycznia 1928 o godzinie 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 16 stycznia 1928 do podpisanego Sądu. 51

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Tarnów, 17 grudnia 1927.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 638/27. Michał Ikawy urodzony 8 października 1900 w Uhercach niezapitowskich jako żołnierz 6 p. ułanów przebywał na froncie albańskim, ostatnio pisał w lecie 1918 poczem zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się go, aby do pół roku od ogłoszenia zgłosił się lub udzielono o nim wiadomości Sądowi. 10.308

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 31 października 1927.

T. 421/27. Teodor Kozij urodzony 5 marca 1886 w Futorach jako żołnierz 90 p. p. raniony w marcu 1916 przebywał w szpitalu wojskowym w Wiedniu i tam zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się go, aby do pół roku od ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 10.309

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 26 października 1927.

T. 537/27. Jan Szularz urodzony 20 lutego 1888 w Hucie różanieckiej jako żołnierz 90 p. p. zaginął w r. 1915 w bitwie pod Dęblinem. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się go, aby do pół roku od ogłoszenia zgłosił się lub udzielono o nim wiadomości Sądowi albo Drowi Fraenklowi adwokatowi we Lwowie. 10.311

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 31 października 1927.

T. 558/27. Grzegorz Żyżyk urodzony 5 grudnia 1901 w Dmytrzu jako żołnierz ukraiński w roku 1919 przeszedł z armją ukraińską na terytorjum rosyjskie i tam zaginał. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się go, aby do 1 roku od ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi albo Dr. Alojzemu Oblasowi adw. we Lwowie. 10.312

Sąd okręg. cywilny, Oddział VIII.
Lwów, dnia 18 listopada 1927.

T. 635/27. Abraham Stauffer urodzony 14 grudnia 1880 w Nawarji jako żołnierz 30 p. p. dostał się w Przemyślu do niewoli rosyjskiej w r. 1915 i 29 sierpnia 1915 miał umrzeć na tyfus w Samarkandzie. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się go, aby do pół roku od ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 10.313

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 16 listopada 1927.

T. 133/26/5. Bazyli Steszyn urodzony 20 grudnia 1889 w Berezowi wielkiej powiat Tarnopol powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 1° p. p. zaginął w czasie walk pod Przemyślem w październiku 1914. Wobec tego wdraża się na prośbę Andrzeja Kałata postępowanie celem uznania za zmarłego i wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Mironowiczowi w Tarnopolu, wiadomość o zaginionym. Sąd na ponowną prośbę po upływie 6 miesięcy rozstrzygnie o wniosku. 10. 286

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 23 listopada 1926.

T. 211/26/4. Daniel Wiszczuk urodzony 30 grudnia 1888 w Skorykach powiat Zbaraż żołnierz 35 p. obrony krajowej zaginął w niewoli rosyjskiej. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dr. Kałyna w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd okręgowy, Oddział V. 10.287
Tarnopol, dnia 16 marca 1927.

T. 223/27/3. Dymitr Papirniak urodzony 3 października 1886 w Horodyszczu powiat Tarnopol powołany w roku 1915 do 24 p. p. zaginął na froncie włoskim. Na prośbę żony jego Katarzyny wdraża się postępowanei celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Auerbacha w Tarnopolu o zaginionym. 10.288

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 13 października 1927.

T. 246/27/4. Cyryl Baszewski urodzony 24 maja 1890 w Hnilicach powiat Zbaraż żołnierz 15 p. p. z wojny nie powrócił. Wobec tego na prośbę brata jego Iwana wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Lifschützowi w Tarnopolu wiadomość o zaginionym. 10.289

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 18 listopada 1927.

T. 233/27/4. Andrzej Bazar urodzony 188? w Nastasowie powiat Tarnopol żołnierz 15 pułku piechoty zmarł w niewoli rosyjskiej w roku 1916. Na prośbę ojca Grzegorza Bazara wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci i wzywa się ażeby do 3 miesięcy uwiadomiono Sąd o zaginionym. 10.290

Sąd okręgowy. Oddział V.
Tarnopol, 8 października 1927.

T. 320/27/3. Dawid Jakób Wachtel false Lange urodzony 5 września 1881 w Tarnopolu żołnierz 15 p. p. został ciężko raniony pod Podhajcami 1914 roku i pozostawiony na pobojowisku. Wobec tego wdraża się na prośbę Tauby Hasa postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Menkesowi w Tarnopolu wiadomość o zaginionym. 10.292

Sąd okręgowy. Oddział V.
Tarnopol, dnia 8 października 1927.

T. 329/27/4. Paweł Zamkowy urodzony 15 czerwca 1875 w Białej powiat Tarnopol powołany w roku 1914 do wojska austrjackiego na wojnę dotychczas z niej nie powrócił. Na prośbę żony Rozali Zamkowej wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku uwiadomiono Sąd lub kuratora Dra adw. Rosena w Tarnopolu o zaginionym. 10.293

Sąd okręgowy. Oddział V.
Tarnopol, 8 października 1927.

T. 355/27/3. Stefan Lewicki urodzony 10 stycznia 1889 w Draganówce powiat Tarnopol w roku 1915 w lecie poszedł do Rosji i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Wobec tego wdraża się na prośbę Marji Lewickiej postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Roslerowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomość o zaginionym do jednego roku. 10.29?

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 24 października 1927.

ZMIANA NAZWISK.

OGŁOSZENIE.

Chaim Eisig 2-ga im. Bartfeld urodzony w r. 1883 w Łanczynie pow. nadwórniańskiego syn Sary Bartfeld wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Bartfeld na nazwisko Lagstein.

Urząd Wojewódzki w Stanisławowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewn. zarzuty, które podać należy do Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządzam. 2?

Stanisławów, dnia 21 grudnia 1927.
Za Wojewodę (—) nieczytelny.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem